Nr. 161. We Lwowie, Niedziela dnia 13. Lipca 1884. Rok XVII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Europejska liga pokojowa,

a sprawa polska.

Pod tym dość efektownym tytułem, a jak dla nas wielce zajmującym, pojawiła się temi dniami w Buda-Peszcie, w drukarni węgierskiego *Athenaeum*, mała broszura polityczna, po niemiecku napisana. Na pierwszych dziesięciu jej stronnicach dowodzi autor z wielką znajomością historji całej środkowej Europy z wieku ostatniego, z gorącą sympatją dla sprawy polskiej, przebijającą się z każdego jej wiersza i słowa, z świetną nakoniec werwą pisarską, talentem polemicznym i argumentacją nieprzepartą, że idea polska istnieje i po wieki istnieć będzie, że odbudowanie Polski jest dogmatem chrześciaństwa, ludzkości i cywilizacji.

Zanim jednak drogą rozumowania, opartego na faktach historycznych i na logicznej ich konsekwencji doszedł autor do powyższego wniosku, zastanawia się na wstępie swej pracy ulotnej, dlaczego właściwie mocarstwa europejskie z taką stanowczością i uporem wystrzegają się zawsze poruszyć kwestję polską. Dlaczego lękają się jej, a na samo wspomnienie tych dwóch słów, dostają formalnie drżączki nerwowej? Wszak uwolniono z więzów Wołoszczyznę, — mówi dalej — która wobec historji nie ma zasług innych, jak jeno, że skompromitowała Rzym; to samo uczyniono z Grekami, być może dlatego, że są to ledwie skarlałe potomki starych Hellenów; albo wreszcie czyż Słowianie południowi byli może bardziej godni oswobodzenia z pod jarzma despotyzmu, niżeli Polacy? Czyż los ich wolno porównać z losem Polaków? Ci byli narodem, mieczem wojny pokonanym i jakkolwiek dola ich nader była opłakaną i bolesną, dała się przynajmniej usprawiedliwić bezwzględnem prawem wojennem. *Vae victis!* — było najczęściej w dziejach ludzkości hasłem zwycięzców. Natomiast podział Polski jest bezprzykładnym zamachem na prawo narodów — wyraża się autor broszury zwięźle i dobitnie. W Turcji prześladował poganin chrześcianina — w Rosji torturuje chrześcianin chrześcianina, Słowianin(?) Słowianina. Wszak wojnę krymską podjęto, a traktat Sanstefański przedarto na poły jedynie dla przeszkodzenia wzmożeniu się potęgi rosyjskiej. Czyż już sama logika nie nakazuje odbudować Polskę jako naturalny kontrbalast, jako najodpowiedniejszy wał ochronny przeciw temu kolosowi? Jest przecie rzeczą notoryczną, że Rosja jest krainą kłamstw. Tak twierdzi Turgeniew, dowodzi Ignatiew, a ilustruje wspaniale Wereszczagin. Tam jedynie uciskają dziś jeszcze Słowian, tam kwitnie w całej pełni dyspotyzm najwstrętniejszy. Odtrącając od siebie konstytucjonalizm i gardząc cywilizacją zachodnią, Rosja stoi tedy w politycznej i społecznej sprzeczności z resztą Europy. Z jakiego więc powodu tolerują tę anomalię nasi potentaci i dla czego przenoszą ją nad odbudowanie Polski? Czem usprawiedliwić ten ślepy upór dyplomacji i władców? Bo odbudowanie Polski — odpowiada autor — byłoby nietylko zrealizowaniem międzynarodowego aktu pierwszorzędnej wagi, lecz bardziej jeszcze inaugurowaniem polityki moralności — a tej właśnie boją się wszyscy, jak upioru strasznego...

Nieprzyjaciele Polski usiłują przedstawiać jej sprawę bądź w rewolucyjnem, bądź w anarchistycznem świetle. Słynny Gorczakow np. oświadczył w jednej z not swoich, któremi zasypywał gabinety europejskie w czasie ostatniego powstania polskiego w r. 1863, że pretensje Polaków z tego już względu nie są do pochwalenia, tem mniej zaś do spełnienia, ponieważ i to ich powstanie jest niczem innem, jak walką przeciw istniejącemu porządkowi, a autorowie tej walki należą do rozpowszechnionej w całej Europie „partji wywrotu". Że to słowa nietylko w ustach dyplomaty rosyjskiego, lecz nawet w ustach uczciwego śmiertelnika byłyby prostem kłamstwem, dowodzi już sam fakt, iż właśnie kwestja polska nosi na sobie najwybitniejszą cechę narodowościową, w najwyraźniejszy sposób reprezentuje zasadę prawa i jest tem samem naturalnym nieprzyjacielem kosmopolitycznego komunizmu. Okoliczność, że niektóre jednostki widzi się w obozie nihilistów, socjalistów lub komunardów, nie dowodzi absolutnie niczego, one bowiem nie reprezentują całej Polski, a tem mniej zasady polskiej. Dowodem najlepszym, że znana odezwa nihilistów rosyjskich, wydana przed parą laty do narodu polskiego, otrzymała w odpowiedzi milczenie. Sztylet i dynamit, to nie jest broń godna tak szlachetnej, tak wzniosłej sprawy, jak polska! Nie burzyć bowiem, lecz budować chce idea polska!

W dalszym ciągu autor broszury wykazuje na podstawie dziejów całą nicość, fałsz i bezpodstawność twierdzenia, że podział Polski był rzeczą konieczną i że nastąpił w skutek niemożności moralnej, nie miało racji bytu. Jeśli Rzeczypospolitej polskiej zarzucają między innemi, że tolerowała niewolę chłopa, to czemuż zapominają równocześnie, że co najmniej w równie opłakanym stanie żył wówczas „wieśniak w Niemczech, Francji etc.?

W równie krytyczny sposób omawia dalej elekcje królów, *liberum veto* i konfederacje.

W drugiej części broszury zastanawia się autor wszechstronnie nad stosunkiem sprawy polskiej do dzisiejszej t. z. ligi pokoju, to jest sojuszu austro-niemieckiego i stawia aksiomat, nie nowy zresztą, i tylko trochę już w różnych pismach, rozprawach, broszurach politycznych wyrażony, że Austro-Węgry we własnym interesie powinne rozwinąć jak najsilniejszą propagandę dla sprawy polskiej. One jedynie są powołane do odbudowania Polski, której egzystencja bez porównania więcej przyniesie im pożytku i bezpieczeństwa, niżeli posiadanie kosztownych „Hinterlandów."

Kończy zaś broszurę parafrazą znanych słów Napoleona I., że gdyby nie było kwestji polskiej na widokręgu Europy, to Austro-Węgry musiałyby ją stworzyć *pro domo sua*.

Wydział powiatowy Bialski oblicza szkody zrządzone powodzią na drodze powiatowej Międzybrodskiej i gminnej z Bucakowic do Szczyrku na kwotę 8702 złr. Wydział powiatowy oświadcza, że jeszcze w 22 gminach poczyniła powódź znaczne szkody, i skoro tylko zebrane zostaną dokładne daty, niezmiernie nadesłać dokładny wykaz. Wydział powiatowy prosi więc nietylko o subwencję na pokrycie szkód powodzią zrządzonych, ale także o regulację rzek: a) Soły począwszy od powiatu Żywieckiego aż do ujścia tejże do Wisły; b) rzeki Wisły od Szląska aż do powiatu Chrzanowskiego, i wreszcie c) rzeki Białki począwszy od gminy Bystrej aż do ujścia tejże do rzeki Wisły.

Wydział powiatowy Samborski oblicza szkody na drogach powiatowych i gminnych w 19 gminach ogółem na kwotę 16,860 złr., przyczem nadmienia, że z powodu drobnych uszkodzeń nie wykazuje 63 gmin.

Wydział powiatowy Brzozowski oblicza szkody zrządzone powodzią na drogach powiatowych i gminnych ogółem na kwotę 1562 złr. 16 ct.

Wydział powiatowy Stanisławowski ocenia szkody na drogach na kwotę 6241 złr.

Wydział powiatowy Jaworowski oblicza szkody na drogach powiatowych i gminnych na kwotę 16.548 złr. 25 ct., zaś szkody w ogrodach, rolach, łąkach i pastwiskach jak następuje:

a) przez wylew rzeki Szkło:	
w gminie Chotyniec w łąkach	130 złr.
„ Gnojnice w pastwiskach	50 „
„ Jazów nowy w łąkach	280 „
„ Krakowiec „	800 „
„ Morańce „	1440 „
w pastwiskach	250 „
„ Młyny w rolach	100 „
w łąkach	450 „
„ Przedborze „	640 „
w pastwiskach	60 „
„ Wola starzyska w łąkach	80 „
„ Wulka rosnowska w ogrodach	200 „
w łąkach	500 „
w pastwiskach	100 „
b) przez wylew rzeki Reteczyn:	
w gminie Czernilawa w łąkach	600 złr.
„ Nahaczów w łąkach	350 „
c) przez wylew rzeki Hnijenice:	
w gminie Bruchnal w łąkach	640 złr.
„ Mrosberg „	180 „
„ Mołoszkowice w łąkach	50 „
„ Berdychów „	240 „
„ Podłuby małe i wielk. w łąk.	350 „
d) przez wylew rzeki Gniła Wisznia:	
w gminie Wieszbiany w rolach	60 złr.
w łąkach	150 „
„ Hruszowice w rolach	250 „
w łąkach	1500 „
w pastwiskach	800 „
razem	9750 złr.

Korespondencje.

Pola 8. lipca.

(Wielkie ćwiczenia floty wojennej).

(R.) Po odjeździe floty wojennej z portu — na tem bowiem zakończyłem wczorajszą korespondencję — miasto pozostało przez resztę dnia i cały wieczór w tym uroczystym, prawie świątecznym nastroju, który stanowi charakterystykę bieżących dni kilku. Wieczorem przeciągało kilka muzyk wojskowych przez główne ulice miasta, pożarna straż ochotnicza urządziła pochód z pochodniami, Riva roiła się do późna tłumami ludu. A wszyscy nie mówili o niczem innem, jak tylko o dzisiejszych wielkich manewrach.

Dziś też zaledwie wybiła na ratuszu 5. godzina, znów wszystko było na nogach. O godzinie 7. odchodził parowiec „Giustinopoli" i inny jeszcze statek tryestyńskiego towarzystwa żeglugi, aby zabrać ciekawych do Fasana. Pomiędzy mnóstwem innych osób znalazłem się i ja na „Giustinopoli". Ranek był prześliczny i wpływał wielce na ogólne usposobienie, chociaż zapowiadał dzień niepospolicie gorący.

W kilka minut po godzinie siódmej odbiliśmy od brzegu. Morze było zupełnie spokojne, a gdyby nie lekki powiew wiatru, sprawiany ruchem statku, można się było spalić z gorąca. Wśród dwóch rzędów wielkich czerwonych beczek, pływających po błękitnej powierzchni wody celem oznaczenia miejsc mniej bezpiecznych, płynęliśmy ku wyjściu z zatoki. Po lewej stronie mijaliśmy wyspę Oliwną (Scoglio olivi), która niepospolitą odgrywa rolę w romantycznej historji Pola. Na wyspie tej stoi dziś fabryka okrętów z olbrzymimi „dokami", pomiędzy którymi rozmiarem i budową odznacza się t. z. „Balancedock", żelazny przyrząd w kształcie ogromnego koryta, służący do podnoszenia okrętów przy naprawach. Dzieje się to zapomocą prasy hydraulicznej. Obecnie spoczywa wojenny okręt „Cyklop", a tuż obok widać niewykończony jeszcze „Kronprinz Rudolf".

Dalej cokolwiek pozostawiamy znowu na lewo wyspę św. Franciszka z ogromnym portem, którego działa spoglądają na nas złowrogo żelaznemi oczyma. Na prawo po za małą wysepką św. Katarzyny po drugiej stronie zatoki widać kilka zabudowań. To laboratorjum artylerji, gdzie się wyrabiają materjały wybuchowe. O kilkaset kroków dalej stoją tuż nad brzegiem morza naprzeciw siebie dwie baterje (Fisella po lewej, a Ellonumenti po prawej stronie), stanowiące krańce linij min podwodnych, zamykających w tem miejscu zatokę. Ani się domyślamy, że w tej chwili wystarczyłoby jedno lekkie pociśnięcie guzika baterji elektrycznej, by dziesięć takich statków jak ten, na którym jesteśmy, wysadzić w powietrze...

Jeszcze cokolwiek dalej widać po lewej stronie ostatni fort Marji Ludwiki na przylądku Compara, po prawej zaś, minąwszy fort Grosso, widać tuż przylądek Punto Christo, a na nim fort tegoż imienia. Z po za jego szańców widać jakby kapelusz ogromnego grzyba: to owa obracalna żelazna wieża (zbudowana przez Massona), która broni całej zatoki. Ściany jej (grube na metr) są w w stanie oprzeć się najsilniejszym pociskom.

Za chwilę pełne morze przed nami. Na widnokręgu bieleje kilka żagli w różnych stronach — to łodzie rybackie, lub mniejsze statki handlowe, płynące z Dalmacji lub Tryestu. W tej chwili jednak statek nasz zwraca się w prawo: wpływamy w kanał Fasana pomiędzy wielką wyspą Brioni a wybrzeżem Istrji.

W dali przed nami widać już cały szereg dymiących kominów i masztów wysokich — to właśnie flota wojenna. Po lewej zaś stronie w małej zatoce koło wyspy uważne oko dostrzeże kilka łodzi torpedowych, z których jedna porusza się żywo wzdłuż wybrzeża w kierunku nam przeciwnym. Widocznie chce okrążyć wyspę i z drugiej strony zajść flocie drogę. Na naszym statku robi się żywo. Wszyscy biegną naprzód pokazując sobie pojedyńcze okręty, podziwiając ich ogrom i kształty. Który okręt komenderuje? — oto pytanie, które w tej chwili zajmuje wszystkich. Wtem na jednym z okrętów podniesiono wysoko w górę flagę czerwoną z żółtym krzyżem. „Tegethof" komenderuje" — rozległa się zewsząd odpowiedź. Wszystkie statki powtórzyły sygnał i flota ruszyła z miejsca. Wyciągnąwszy się w długi sznur jak stado żórawi, płynęła szybko w kierunku Tryestu. Po chwili znaleźliśmy się znowu na pełnem morzu. W mgle zaledwie widać było Istrję. Flota manewrowała ciągle, posłuszna sygnałom „Tegethofa". Okręty raz po raz zmieniały kierunek, stawały to wszystkie razem to po dwa, to po trzy w rzędzie. Było ich siedm wszystkiego, nie licząc „Miramare", który pozostał na miejscu.

Nie jestem ani wojskowym, ani marynarzem, ażebym się mógł wdawać w szczególny opis manewrów. Dodam tylko, że upłynęły już cztery godziny z górą jak opuściliśmy Pola, a ewolucje trwały ciągle. Słońce paliło nieznośnie, a znużenie ogarniało wszystkich. Niektórzy zaczęli tęsknić za powrotem, a to tembardziej, że przezornemu naszemu restauratorowi zabrakło wszystkiego. Tymczasem flota zwróciła na siebie znowu powszechną uwagę. Rozprószone przed chwilą okręty zaczęły się zbliżać ku sobie i zmieniły nagle kierunek.

Przyczynę tego łatwo było odgadnąć. Oto na horyzoncie okazała się łódź torpedowa, prawdopodobnie ta sama, którąśmy minęli poprzednio, a która szła z chyżością nie do uwierzenia, okrążywszy wyspę z przeciwnej strony. Wkrótce ujrzeliśmy aż sześć łodzi, zbliżających się ze wszystkich stron do floty.

Był to manewr najciekawszy, atak łodzi torpedowych na flotę, a raczej na jeden okręt, który się wysunął najbardziej naprzód. Nie ma nic ciekawszego nad te łodzie. Są to malutkie parowce kilkanaście kroków długości, zabudowane zupełnie i wystające może tylko na pół metra po nad wodę. Każdy ma na przedzie dwie rury, zakryte stożkowemi pokrywkami, które się w danym razie otwierają, wyrzucając torpedy. Nie ma nic niebezpieczniejszego nad nie, a statek, który pozwoli zbliżyć się tym łodziom do siebie na paręset metrów, jest zgubiony. To też ów napadnięty statek bronił się energicznie, buchając ogniem z obydwu boków.

Wkrótce jednak atak się skończył. Łodzie torpedowe obszedłszy flotę, pomknęły z powrotem. Cała flota udała się za niemi. Sznurem przedefilowały przed statkiem cesarskim i znikuęły gdzieś przy brzegu. Zbliżyliśmy się znów do Fasana, zkąd wyszła flota, która się obecnie zatrzymała w tem samem miejscu. Późno z południa stanęliśmy z powrotem w Pola.

Jutro znowu ćwiczenia, a mianowicie atak floty na Pola, wieczorem zaś iluminacja miasta i portu.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 8. lipca. Słychać, że minister sprawiedliwości, nie czekając aż będzie wydany nowy kodeks karny, uznał za niezbędne powiększyć wymiar kary dla złodziejów grosza skarbowego i w ogóle publicznego. Dotychczas kończyło się zwykle na zsyłaniu Juchancewych do Syberji; na przyszłość ulegać oni mają karze zesłania do katorgi od 4 lat do 6.

Jenerał Barabasz, naczelnik sztabu wojsk w prowincji nadmorskiej, nad Cichym Oceanem, przeznaczony został na gubernatora prowincji Zabajkalskiej. Jenerał Barabasz, jeśli się nie mylimy, pochodzi z Litwy.

Suworin, któremu dość niefortunnie powiodło się z niedawnemi donosami na Polaków, zwrócił obecnie denuncjacje swoje na Finlandczyków, zarzucając im w swem *Nowem Wremieni* dążności separatystyczne, dowodem których ma być zamiar utworzenia skandynawskiego związku ołowego. Nie potrzebujemy mówić, że jest to tylko wymysł p. Saworina, którego uczciwe pisma petersburskie zwą po prostu kłamcą.

Dr. filozofji Sołowjew, zamieścił w ostatnim zeszycie *Izwiestij sławiańskawo obszczestwa* (Wiadomości słowiańskiego Towarzystwa, organ panmoskalofilów), artykuł pod tytułem: *Sławianskij wopros* (słowiańska kwestja), w którym stara się dowieść, że najlepszem rozwiązaniem słowiań-

Napad Ordy na Lwów

w r. 1695.

(Wypis z kroniki klasztoru OO. Reformatów w Zakliczynie.)

Podczas Sejmu w Warszawie odbywającego się wpadło 100-tysięcy Ordy do Polski aż pod same mury Lwowa, gdzie wszystko ogniem zniszczyli i tak swoim napadem wet za wet oddali naszym, którzy ich w roku zeszłym w jesieni pod Kamieńcem pozprószyli i tymże wiktuały zabrali. Masz tu spisany dyaryusz tego napadu przez pewnego księdza (ks. Franciszek Domzata Reform.) podtenczas we Lwowie przebywającego, przesłany do gwardyana Zakliczyńskiego w roku 1695:

Dyaryusz Inkursiey Lwowskiey
od Tatarów die XI Februarii uczynioney.

Nayprzód iako podczas jesieni odbili nasi zacharę pod Kamieńcem, confusus przez to Sołtan syn Hański, który ią prowadził expostulował od oyca, żeby mu dał z kilkanaście tysięcy Ordy, aby mógł poprawić sławy swoiey (maxime że Car aby tam odzyskał zacharę kędy ią stracił). Dał mu sto tysięcy Ordy cum instructione hac (ut referebant Jezycy, potym) żeby szedł pode Lwów i tam wszystko przedmieście opalił. Przydał mu do tego znacznego Tatarzyna, starego junaka za pedagoga, iniungendo, żeby we wszystkim acquiescat consilio eius.

Tak tedy ruszył się pod Kamieniec i stanął tam z nową zacharą circa medium Januarium, które złożywszy i zostawiwszy pod Kamieńcem dwadzieścia tysięcy, z ośmdziesiąt tysięcy puścił się pode Lwów lentissimo gradu, bo po dwie mile tylko na dzień uieżdżali, koni nie morduiąc nie czynili excursiones ullas ani jasseru brali po drodze, ale tylko ścinali i palili wsi i miasteczka kędy mogli i tak ostrożnie procedebant, że nasi języka dostać nie mogli ani zrozumieć quo tendunt — Przestrzegał IMć Pan Hetman przez uniwersały bramie przybite de imminenti hoste sed haec conteminebantur, tam a vicinis, iako i ab ipsis Leopoliensibus. Tandem Dnca Sexagesimae przybieżał kozak już wieczór do Hetmana denunciando, że z soboty na niedzielę noczowali mila od Złoczowa. Tak certificatus kazał w nocy circa horam secundam dać odgłos z zamku i tak codzień rano i wieczór bito z dział a czasem w południe aż do piątku; (nasłuchaliśmy się aż do uprzykrzenia tey muzyki, podczas mięsopustu, sed neq haec a populo apprehendebantur).

W czwartek tedy, ante Quinquagesimam, stanęli na noc w Laskach, w paniey Morawcowey maiętności, kędy funditus wszystko spalili, zameczek tylko murowany zostawiwszy. Dopiero wtenczas populus et cives consternari coeperunt W piątek tedy rano media circiter ante octavam, stanęli na błoniu od św. Marcina, rozdzieliwszy się na pięć divisiones tanquam locustae multitudo magna.

JMość P. Hetman przeczuwając antecedenter periculum, sprowadził kilkanaście chorągwi okopowych, z których iedne we Czwartek, drugie w samże Piątek zbiegły, tak, że y z konia nie zsiadłszy, bieżeli prosto ad conflictum. Inni Panowie, iako Łowczy koronny, Starosta Winnicki posprowadzali także chorągwie swoie, iż wszystkich mógł rachować na półczwarta Tysiąca (nie tak iako napisał P. Priami w swoich nowinach, iakby tylko na Tysiąc miało być naszych). Sed que erat hoc respectu tantae multitudinis nieprzyjaciela? — Stanęli tedy w oczy nieprzyiacielowi, (nie wszyscy, bo niektórych po kilku szlakach rozsadzono, żeby w insze strony nie uderzył nieprzyjaciel). Wyieżdżali (nasi) na harc, ale nieszczęśliwie, bo ex nostra parte upadali. Uderzyli potem nasi quasi impetu, ale wytrzymać potentiam nieprzyiaciela nie zdołając, nazad musieli. Puścili zaraz strzały na naszych kilkanaście tysięcy, atoli nie wiele przecię temi razili. — Post haec uderzyli już audacius na naszych widząc, że ich garstka tylko. Ucierali się et resistebant iako mogli, ale padało naszych wiele, samego towarzystwa wybornego 80 rachuią, inszych zaś inferioris ordinis na kilka set. I onych (Tatarów) prawda szpikowano, ale za nasze nie stoi.

Dum haec agebantur, kiedy się iedni z przodu bili, inni z tyłu palili przedmieścia — popalili domów wiele, folwarków, także Cerkwi trzy, kościoł św. Marcina i św. Krzyża także spalono. Et haec deploranda erat infelicitas, że sub tempus istius fatalis conflictus była szarga sroga, śnieg z wiatrem nieznośnym, a naszym w oczy superaddebat malum dym z pogorzelisków na naszych idący tak, że iako in chao zostaiąc, swoy swego miasto Tatarzyna bił, discernere nie mogąc. Zgoła samo niebo pugnabat contra nostras, nietylko nieprzyiaciel. — Erumpebant extra conflictum drudzy rabować chcąc, kędy partim ścinali, partim brali ludzi, ale i onychże (Tatarów) po różnych kątach strzelbą rażono, osobliwie od Teatynów i koło klasztorów niektórych brano, a wtenczas właśnie, kiedyśmy dopiero do miasta uchodzili.

JMć Pan Hetman był in hoc conflictu cum filiis, ale był też y oraz in summo periculo bo wyrznąwszy się kilkanaście koni Ordy z góry chcieli go osaczyć i tył wziąć y przyszłoby było do tego, gdyby z wału z armaty Panowie mieszczanie dawszy ognia, non dispersissent eos. Osobliwie haec dexteritas adscribitas adscribitur Panu Stanisławowi Zywertowi; ten wyrychtowawszy działo porządnie rozprószył ich.

Potym tedy JMć Pan Hetman uwiódł się zaraz ku bramie Krakowskiey pro securitate z tey strony, kędy antecedenter stał y było armaty potrosze y ztamtąd nalepiey ich młocono.

Hoc etiam fuit infortunium, że piechoty ognistey nie było nic, gdyby ze dwieście przynamniey było ich, potentissime by ich byli szykowali. Kazano kilkudziesiąt pacholikom woyskowym pozsiadać z koni y dawać ognia ze strzelby; — fecerunt hoc et quidem non sine clade Ordy; lecz też y samych wszystkich co do iednego wycięto. Przyprowadzono było wtenczas troie armaty z cekauzu królewskiego, ale taki był porządek, że w skrzyneczkach, które zwyczaynie przy działach bywaią nie było prochu tylko na iedno nabicie, zaczym zaraz wystrzeliwszy y działa y puszkarzów zabrano. Po inszych szlakach pozawożono armaty, ale na ten szlak, którym przyszli (Tatarzy) nie sprowadzono nic. Ad extremum nasi nie mogąc sustinere impetum fortem uwodzili ich ku bramie Krakowskiey, kędy z basty z hakownic, z smigownic witano ich nie gorzey, aż się po kożuchach kurzyło. Wołano, otrębowano po cztery abo pięć razy na ochotnika; bieżało co żywo z cepami, kosami, dzidami z czym kto miał — haec tamen infelicitas, że obaczywszy gmin wielki, (Tatarów), iakby im ręce zawiązał: exiguam resistentiam nieprzyjacielowi dali. His peractis nieprzyjaciel ustąpił, lubo mógł prosequi daley certamen, bo iuż cale defecerunt nasi. I puściło się ultaystwo ku Zimney Wodzie na noc, kędy spalili Zimnowódkę, Oycom Jezuitom żadney szkody nie uczyniwszy w Zimnowodzie tylko co w kościele coś tam trochę obrazów było, to spalili y legumin potroszę chłopom nabrali.

Causa recessus ipsorum była naprzód, że dostawszy naszego języka zrozumieli (prout ipsis lubo falso narrabatur) że iest na szlakach woyska naszego 15 tysięcy y że in horas speratur Paley z kilka tysięcy kozaków. To ich zraziło, iż wieczora nie czekali lubo han kazał się im pode Lwowem trzy dni bawić. Alterum est, że ten Pedagog Sołtanów znacznie w tey potrzebie zraniony został, iakoż nie doiechawszy Kamieńca zdechł, (nad którym multas lamentationes czynił sam Sołtan, iako i wszytka starszyzna tatarska, ut referebant postea profugi ab ipsis, nostri captivi.) To ich znacznie zmieszało et propterea, że murzów zginęło w tey potrzebie kilkanaście, quo tamen non obstante poterant prosequi victoriam przy tak małey garstce i niegotowości naszych. — Conflictus iste trwał ab hora circiter octava aż do śródwieczerza. Ordy wiele zginęło, bo certo computari non potest, gdyż zaraz trupów swoich brali y zwiodłszy ich do Cerkwie ŚS. Piatnow (Pietnic?) spalili. To certum est, iako ci profugi nasi powiedali, że na pierwszym noclegu sroga rzecz letaliter rannych (Tatarów) było.

Wołoska chorągiew JMC Pana Łowczego koronnego, ta się najlepiey in isto proelio stawiła.

Post conflictum istum, hac eadem die od naszych samych srogie były rabunki, iż się ledwo nie gorzey niż Orda stawili po przedmieściach.— Zabito w tey potrzebie Barnardyna kapellana Okopowskiego, zabito y Pana Iwanowskiego, który często ieździł po wina do Węgier IMC Panu Podkomorzemu nieboszczykowi, et occisos zaraz ze wszystkiego aż do naga odzierano. Mortuos nostros nazaiutrz i trzeciego dnia zbierano, u P. Mariey grzebiono y potem exequias za nich in Cathedra debite odprawowano. Rannych wiele do tego czasu we Lwowie leży.—Illustrissimus Archiepiscopus pro curatione ipsorum dał dwa tysiące złotych.

Atoli nondum cessavit hic manus Domini śmigać nas, gdyż onegdajszego dnia Sabbatho in Albis circa octavam et nonam noctis, zaiął się (ut ferunt, bo certo constare non potest) ogień od syndyka bernardyńskiego, et multa foedo vastavit incendio. Wiatr był natenczas srogi, zaczym zaniosł głownię aż za furtkę Jezuicką, kędy y tam szkody narobił. Wszytkich rachuią domów słusznych na ośmnaście; Pan Bóg miasta bronił,— blizko tego było żeby zgorzało. Nazaiutrz niedaleko Hetmańskiego dworu po południu zgorzały także trzy chałupy. Zkąd?—dojść nie mogę. Powiedają niektórzy iakoby occulte przejeżdżali Lipkowie, ut ista incendia faciant y czego nie dokończyli podczas inkursiey swoiey, teraz demoliri volunt.

NB. Podczas tey inkursiey Oycowie Bonifratelowie widząc że w okolicy palą boiąc się o folwarek swóy, który niedaleko maią od miasta, napisali supplikę do Sołtana y przybili ią na wrotach dworku swoiego w ten sposób:

Wielmożny Mości Panie Sołtanie!

My ubodzy zakonnicy supplikuiemy żebyś raczył konserwować trochę ubostwa naszego, gdyśmy iesteśmy ci, którzy chętnie usługuiemy chorym, nietylko Chrześcianom ale też Turkom i Tatarom Waszym, y ieżeliby się trafiło teraz Waszym rannym zostać, tym gotowiśmy służyć. Zaczym nie psuycie tego trochy dobra naszego, które najwięcej dla chorych mamy.—Gdy tedy podpadli pod dworek Tatarzy, obaczywszy pismo przybite na drzwiach, dali znać Sołtanowi. Przyiechał tedy sam y tłumaczyć sobie kazał, zrozumiawszy contenta y chłopów inkwirowawszy, ieżeli to prawda że oni chorym etiam poganom usługują? — assentibus illis, szkody żadney czynić nie kazał, ale tylko dwie strzały we wrotach utknąwszy, ruszył się ztamtąd daley.— Ciele im tylko iedno zginęło y owsa trochę ciż Tatarzy wzięli.

skiej kwestji byłoby połączenie kościoła rzymsko-katolickiego z prawosławnym. Załatwionoby wtedy zarazem i polską kwestję — powiada to pismo — ponieważ nieprzyjaźń pomiędzy Polakami i Rosjanami pochodzi głównie z różnicy religji." *Nowosti* podając krótką wiadomość o tym artykule, słusznie uważają, że nadzieje autora, szczególnie co do kwestji polskiej, są płonne, jedność bowiem religijna nie prowadzi jeszcze do jedności politycznej. Co do pojednania religji zachodu ze wschodnią, autor również się myli, a to choćby dlatego, że nazywając zachód i jego religję zgnilizną, przypisuje wyższość prawosławju, któremu papież powinien się poddać.

Nowosti, polemizując z *Gaz. Polską*, tak piszą w jednym z ostatnich artykułów wstępnych: „Że w społeczeństwie polskiem istnieją uprzedzenia względem wszystkiego, co ruskie — tego nie zaprzeczy żaden Polak, i to właśnie uprzedzanie się z góry wpływa na wszystkie poglądy i czynności Polaków. Człowiek uprzedzony ma specjalną logikę: wielu rzeczy nie widzi i nie słyszy, a to co widzi i słyszy, otrzymuje w jego oczach szczególne zabarwienie: jeden fakt się zwiększa, inny osłabia, słowem, polska prasa, ulegając nastrojowi panującemu w społeczeństwie polskiem, rządzi się w swych opinjach o rosyjsko-polskich sprawach nie tyle trzeźwo pojętemi interesami swego społeczeństwa, ile jego uprzedzeniami względem wszystkiego, co ruskie. Oddawna wiadomo, że prasa warszawska ze szczególną gorliwością zaznacza ujemne fakta życia rosyjskiego; z równą skwapliwością wskazuje też na wszystko, co rosyjskie gazety piszą mylnego i niesprawiedliwego o Polakach. Kłuć przeciwnika — zawsze jest przyjemnie. Lecz nam się zdaje, że prasa, będąc cząstką społeczeństwa, powinna być jego cząstką najlepszą, nieuprzedzoną, myślącą trzeźwo i bezstronnie, powinna iść na czele swego narodu i wskazywać cele, do których cała społeczność ma dążyć. Czy pod tym względem warszawska prasa wypełnia swe zadanie — oto kwestja, którą, podług nas, powinne sobie raz na serjo postawić warszawskie gazety. Rosjanie i Polacy mieszkają w jednym domu, ciągłe zatem podsycanie wzajemnych swarów nie można uważać za stosowne, przeciwnie za szkodliwe dla interesów stron obu." Na całą tę tyradę możemy odpowiedzieć *Nowostiom* (przemawiającym widocznie nie w swojem imieniu) starożytną sentencją: *Medice, cura te ipsum.*

KRONIKA.

Lwów dnia 12. lipca.

Wiadomości osobiste. Hr. Ludwik Wodzicki przybył z Wiednia do Tyczyna. — Radca dworu, p. Antoni Schiffner, powrócił z Wiednia do Lwowa. — Radca dworu w ministerstwie handlu, p. Wittek, przybył na oględziny kolei Transwersalnej. — P. Tadeusz Ostoja Starzewski, rodem z Baryszа w Galicji, otrzymał wczoraj na uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw. — Ks. Henryk Kossowski, biskup-sufragan płocki, dotychczasowy proboszcz parafji Narodzenia N. Marji Panny w Warszawie, wyjechał d. 9. bm. do Petersburga na obrzęd swej konsekracji, w towarzystwie ks. Władysława Knapińskiego, wikarjusza parafji św. Krzyża. — Dr. Zyblikiewicz, marszałek krajowy, przystąpił na członka wspierającego Tow. śpiewackiego „Lutnia."

Kalendarz. Niedziela: Małgorzaty. — Poniedziałek: Bonawentury. Wschód słońca o godz. 4tej min. 20, zachód o godz. 7mej min. 48.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym sumę celebrować będzie ks. kan. Stańkowski, a kazanie powie ks. Podolski. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi ks. Różycki, a kazanie powie ks. Patlewicz. — W kościele OO. Karmelitów nabożeństwo zwykłe.

Towarzystwo „Lutnia" (chór męzki) odśpiewa na powitanie pochodu jubileuszowego błog. Jana z Dukli przed kościołem OO. Bernardynów jutro w niedzielę o godz. 9½ Wagnera „Chór Mnichów." Jest to piękna kompozycja, ale też przystępna tylko dla tak wyborowych śpiewaków, jakich „Lutnia" posiada. Bardzo to zaszczytnie dla „Lutni", że przyjęła zaproszenie konwentu i bierze znów udział w uroczystości narodowej.

Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Milowicza odbędzie się w Krakowie dziś w sobotę o godzinie 5ej po południu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi wprost z kliniki na cmentarz. Ponieważ krewni zmarłego nie mogą zdążyć na czas do Krakowa, przeto utworzył się komitet, złożony z kilku przyjaciół i kolegów zmarłego w dziennikarstwie, celem zajęcia się jego pogrzebem. Nad grobem przemówi profesor Marjan Sokołowski.

Ze Lwowa wyjechali wczoraj wieczorem do Krakowa urzędnicy Banku krajowego pp. Bogusław Longchamps i Alfred Lefki, wioząc ze sobą dwa wieńce. Koledzy z uniwersytetu kijowskiego wysłali w deputacji z wieńcem p. Teleżyńskiego, osobistego przyjaciela zmarłego.

Dla ofiar powodzi. Wykaz XVI. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego: Za pośrednictwem komitetu pań z Tyśmienicy: Ladomirscy złr. 5, Markowscy 1·50, Witosławscy 5, Łapiccy 5, Gamscy 5, Nahlikowie 2, Zajączkowscy 3, Symowie 1, ks. Zielonka 5, Floryańscy 1, Kobuszowscy 3, Posochowscy 5, Nussbaum 2, Daniłowicz 1, Rudnicki 1, Müllerowie 3, Nemetowie 3, Stefanowicze 1, Ambroz Franz 2, Herz 3, N. N. adwokat 2, Frank Adolf 1, skarb Tyśmienicki 25, August Gumiński 2, Jakób Hoffman 2, Benjamin Guffel 2, Kalman Bergner 2, Jan Zamichowski 1, Knihinicki 5, Moses Haber 1, Salamon Frisch 1, Ben. Achselrad 1, Sle... 1, Antoni Hatkiewicz 1, Franciszek Herzman 50 ct., Karczmarski 40 ct., Morgenstern 1, Modest Ernest Rudeński 1, Jan Idziński 2, Waidman Bernard 5, Alf. Friszkowitz 2, Jakób Korpus 1, Zygmunt Hahn 3, Krzyształowski 1, Rappaport Bernard 5, Abraham Schlak 2, Chane Geller 1, ks. Kozierowski 1, X. Y. 1, Gottesman 1, razem 132·40. W. Z. 8.

Przez admin. *Gazety Narodowej*: Piotr Zambasowicz, Serb i Polak zamieszkały w Werszce 7, koło towarzyskie Polaków w Jassach z Rumunji ze składek i od towarzystwa 55, W. O. P. z Czernicy 10, S. R. z Ostapia 5, razem 77.

Ze skarbony dnia 9. lipca 5 ct., ks. kanonik Donieht z Jaryczowa 6, Jurcio, Stasio, Maniusia i Jadwisia 40 ct., Ant. Petrykiewicz 3·20.

Z listy E. Merla w Brzeżanach: Ignacy Link 10, Emanuel Merl 3, Józef Byczkowski 2, Feliks Past 3, razem 18.

Z listy p. Oskara Schimela z Firlejówki: Jaworski Kazimierz 15, Oskar Schnell 20, Karolina Schnellowa 15, Albert Aulich 5, Marjan hr. Łoś 10, August hr. Łoś 5, składka służby w Firlejowie 5, razem 75.

Z listy dr. Czerwieńskiego z Fürstenhof: A. W. 25. C. k. sąd pow. w Winnikach 13·70.

Za pośrednictwem *Gazety Lwowskiej*: grono profesorów i uczniowie (rz. kat.) II. gimnazjum we Lwowie 75·53, Zofia i Fela Tustanowskie 30, Michał Tustanowski z Żarowa 20, Szymon Deszkiewicz dobrowolne składki uczniów szkoły wydz. w Sałatynie 10·38, lwowskie Tow. śpiewackie Lutnia 58·60.

Ogółem wpłynęło do dnia wczorajszego do kasy Banku krajowego złr. 38.008·75.

Składka. Otrzymaną „w imieniu ś. p. Henryki C." kwotę 10 zł. wręczyliśmy podupadłej rodzinie za pośrednictwem p. Zielonego.

Fundacja Skarbkowska. Wczoraj upłynął termin konkursowy na posadę dyrektora dóbr fundacji Skarbkowskiej. Wniesiono około 30 podań. Najwięcej szansy mają — jak słyszymy — pp. Langie, Schweitzer i Wieniawski. Rozstrzygać będzie kuratorjum, ks. Jabłonowski.

Wycieczka. Towarzystwo drukarzy lwowskich „Ogniwo" urządza w dniu jutrzejszym wycieczkę do lasku na Pasiekach za rogatką Łyczakowską. Przygrywać będzie muzyka wojskowa pułku Pacheki, a zapowiedziane są tańce, gra w obręcze i kręgle, wreszcie ulubione strzelanie z łuków do tarczy. O godz. 7mej puszczone będą dwa balony, o zmroku zaś spalone zostaną ognie sztuczne. Powrót do miasta przy muzyce.

Mianowania. Czytamy w *Sarajewskim Liście* z dnia 4. bm., że wspólne Ministerstwo mianowało reskryptem z dnia 16. czerwca br. adjunkta sądowego p. Stanisława Siwca w Maglaju i kancelistę rządu krajowego dra Bolesława Marcoin, sekretarzami sądowemi II klasy, przydzielając pierwszego do okręgowego sądu w Sarajewie, a ostatniego pozostawiając na dotychczasowem stanowisku w sekcji sprawiedliwości rządu krajowego.

Budowa teatru nowego we Lwowie, konieczna z powodu blizkiego upływu przywileju Skarbkowskiego, będzie tematem ożywionych rozpraw na najbliższem posiedzeniu tutejszego Towarzystwa politechnicznego. Przedstawicielstwo zastanawiało się nad wyborem miejsca pod eventualny gmach teatralny, i zgodzono się na to, że na ten cel kwalifikuje się najlepiej część ogrodu miejskiego od strony ulicy Krasickich.

Egzamina w szkole żeńskiej im. Czackiego odbyły się w dniach 9., 10. i 11. tm. Obecni byli prezydent miasta p. Dąbrowski, inspektor p. Zagórski, dr. Löwenstein, dr. Gottlieb, pp. Rucker, Bergner i Supiński. W klasach wyższych odznaczyły się nauczycielki pp. Frenklówna, Winnicka, Finkenstein, Stryżower, Gelbówna i Broniecka. Najlepiej zdał się egzamin w klasie V., gdzie odpowiedzi uczennic z literatury, historji, geografji i innych przedmiotów przekonały nas o sumiennej pracy i gorliwości gospodyni tej klasy, p. Bronieckiej, która zasłużone zdobyła sobie u wszystkich obecnych uznanie.

Dyplom obywatelstwa honorowego dla burmistrza przemyskiego dra Aleks. Dworskiego, *chef d' oeuvre* roboty introligatorskiej z pracowni p. Ludwika Wierzbickiego, można oglądać w księgarni Altenberga.

Kolonje wakacyjne. Siódmy wykaz składek na rzecz kolonij: dyr. W. Kowalówka z listy l. 50 5 zł., dyr. D. C. Rodecki z listy l. 58 8 zł., F. S. Bardasz z listy l. 40 8 zł., Antonina Machczyńska z listy l. 115 7·50, pół opłaty od ucznia S. 15, dr Benoni 3, NN. 1zł., Józefa Kulińska z listy l. 114 14·74, Marja Sikorowa 3, dr Z. Samolewicz dodatkowo 2·30, Jakób Lewicki 5, Hilary Jaworowski z listy l. 32 10 zł., Miecz. Darowski z listy l. 131 7 zł., dr Ant. Schatauer 10, Wino. Longchamps z listy l. 113 15 zł., starosta Biernacki z Veldes 2, M. S. z Poturzycy 5, J. Piepes z listy l. 18 12·90, dr T. Semilski 5, dr J. Żuliński z listy l. 49 7·50, Kędzierski 5, dyr. Mieczysł. Skrzyński z listy l. 107 25·35, dyr. Teodor Schneider z listy l. 107 5 zł., Strążecka z listy l. 152 11 zł., prezydent m. W. Dąbrowski 15 zł.; razem 208·30; a z poprzednio wykazaną kwotą 2410·37, wpłynęło dotychczas ogółem do kasy komitetu 2618·67. Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego ofiarowała 7 książek do czytania, a handel Fr. Schubutha i syna 12 pochodni.

† Paulina hr. Potworowska. Dnia 30. czerwca zmarła w Poznańskiem w Parzenczewie Paulina z Mielęckich hr. Potworowska, mając lat 82. Była to kobieta cnót rzadkich. Ś. p. Paulina była córką Konstantego Adama Mielęckiego i Elżbiety z wygasłego już po mieczu domu Wattów Kosickich herbu Samson, a wnuczką Adama Konstantego Mielęckiego, pana na Andrychowicach i Ossowejsieni w Wschowskiem, i Marjanny z Trepków, wdowy po Andrzeju z Sienna Potworowskim. Poślubiwszy ś. p. Adolfa hr. Potworowskiego, dziedzica dóbr parzenczewskich, męża tych samych zasad i równie szlachetnego charakteru — podniosła dom swój do rzędu ognisk cnót prawdziwie patryarchalnych. Uwielbienie rodziny, cześć współobywatelstwa, szczera miłość poddanych i wdzięczność ubóstwa, otoczyły schyłek jej życia.

Gdy jej zwłoki wyprowadzono z parzenczewskiego pałacu, ze wszech stron zebrała się rodzina, obywatelstwo i tłumy wdzięcznego ludu, ta zaś okoliczność, że za jej trumną, choć kalwińskiego była wyznania, widziano obok miejscowego proboszcza kilku katolickich z okolicy kapłanów, świadczyła, na jak ogólny umiała sobie zasłużyć szacunek i uznanie.

Oprócz członków rodziny najbliższej i ks. Wrzesińskiego z Parzenczewa, widziano obok trumny reprezentantów wielkopolskich rodzin: Bojanowskich, Chłapowskich, Karśnickich, Kwileckich, Lossowów, Mielżyńskich, Raszewskich, Skarzyńskich, Skórzewskich, Zakrzewskich, Żółtowskich i Żychlińskich.

Kondukt żałobny, złożony z trzech pastorów, dzieci i wnuków, odprowadził zwłoki ś. p. Pauliny do grobowca familijnego w Ossowejsieni, gdzie spoczęły obok prochów męża i licznych przodków rodzin Mielęckich, Potworowskich, Ossowskich i Żychlińskich.

Na dom gościnny w Krynicy nadesłano ogółem 24 projektów, mianowicie: 1. Zaopatrzony dewizą „Szlachetne zdrowie", 2. dewizą „Tatry", 3. „Powietrze i światło", 4. „Lwów-Krynica", 5. Quod sis, esse velis", 6. „X. Y.", 7. „Wierny zadaniu", 8. „Ars longa, vita brevis", 9. „Gościnność", 10. „Kyr", 11. „Krynica", 12. „Hygea", 13. „P. H. M. S.", 15. „Semper (sempre?) avanti", 15. „Zdrój", 16. „Hygiea", 17. „A. E"., 18. „Ars", 19. „Constantia", 20. „Prosit vobis", 21. „X. Y. Z.", 22. „Hygiea", 23. „San", 24. „Krynica K." Celem budowy nowego domu gościnnego w c. k. zakładzie zdrojowym w Krynicy, jest pozyskanie gmachu, który na placu, na ten cel najodpowiedniejszym, ma być wybudowany według układu nowszego, w stylu stosownym i mieścić będzie lokalności, służące dla wspólnego użytku wszystkich gości zdrojowych, jakoto: dla zgromadzeń i zabaw towarzyskich, koncertów, odczytów itp., z wyjątkiem przedstawień dramatycznych, tudzież wspólne jadalnie. Według programu konkursowego, architektoniczny ustrój gmachu ma być wprawdzie skromny, wszelako winien sprawiać wrażenie przyjemne, a to nietylko frontem głównym, który przypadnie naprzeciw zdroju głównego, ale także i resztą frontów w ogóle, gdyż budowa ma stanąć wśród najbardziej uczęszczanych miejsc spacerowych. W parterze i na pierwszem piętrze gmachu mieścić się będą lokale, przeznaczone dla użytku gości zdrojowych, na pół piętrze drugiem zaś lokale dla potrzeb gospodarczych i zarządu domu. Sala balowa mieć będzie co najmniej 250 metrów kwadratowych obszaru; dwie sale restauracyjne (na dole i na I piętrze) łącznie około 300 mt. kw., dwa salony na czytelnię łącznie 100 mt. kw. itd., oprócz powyższych lokalności gmach zawierać będzie kawiarnię, cukiernię, pokój bilardowy, pokój dla konwersacji, pokój dla gry w karty, pokój dla ćwiczeń na fortepianie i 6 eleganckich sklepów w parterze, a nadto kilka pokoików mieszkalnych dla gości zdrojowych. Na koszta budowy przeznaczono kwotę 100.000 złr., a najwyżej 150.000 złr., która to ostatnia kwota pod żadnym warunkiem nie powinna być przekroczona. Do komitetu dla ocenienia nadesłanych projektów, który się zbiera pod przewodnictwem p. naczelnika ck. dyrekcji lasów i domen we Lwowie, należy oprócz wymienionych już na tem miejscu pp. sędziów, także p. Pankracy Bielikiewicz, sekretarz administracyjny przy wspomnionej dyrekcji. Komitet, ukończywszy swoją pracę, zarządzi publiczną wystawę wszystkich nadesłanych projektów, z których trzy będą premiowane. Pierwsza nagroda wynosi 1400 złr., druga 700, trzecia 400 złr., a premiowane projekty przejdą na bezwarunkową własność zakładu zdrojowego w Krynicy.

Z powodu listu p. Klaczki, który powtórzyliśmy przed kilku dniami, *Gazeta Lwowska* otrzymała pismo od prof. dr. Szachowskiego, w którem tenże wbrew twierdzeniu p. Klaczki utrzymuje, że okolice obfitujące w kopalnie nafty nie były wcale wolne od epidemji cholerycznej. Tak np. podczas ostatniej większej cholery w Galicji w r. 1872 czy 1873, pisze dr Szachowski, miejscowości naftodajne tak wybornie sprzyjały rozwijaniu się cholery, że w wielu wsiach, których grunta zajęte są przeważnie przez kopalnie nafty, cholera zabrała większą część mieszkańców. W Męcinie Wielkiej, w Ropicy Ruskiej i w niektórych innych wsiach w Gorlickiem ludność pozostała przy życiu uciekła, zostawiwszy chorych i umierających na łasce srożącej się epidemji, tak, iż nie było komu grzebać umarłych. Musiano robić formalną obławę na grabarzy, a nie mogąc ująć odpowiedniej liczby wieśniaków, chwytano włóczących się cyganów i kazano im grzebać umarłych.

Młoda złodziejka pojawiła się we Lwowie i popełnia kradzieże we właściwy sobie sposób. Szukając wolnego pomieszkania do najęcia umie ona swoją serdecznością ująć sobie gospodynię domu, która ją chętnie przyjmuje bądź do usługi, bądź na mieszkanie „kątem." W danej chwili, gdy wszyscy wyjdą z domu, złodziejka okrada gospodynię domu i ucieka w całkiem przeciwną stronę miasta, gdzie znów w podobny sposób okrada. W zeszłym tygodniu okradła p. Marję A. pod l. 47 przy ul. Gródeckiej, wczoraj zaś przedmieszczankę S. za rogatką Łyczakowską. Jest to osoba licząca około 18 lat, przyjemnej, smaglawej twarzy, silnie zbudowana, na głowie ma biały kapelusz ryżowy, w uszach błyszczące długie kólczyki szklanne, i nosi skradzioną parasolkę z surowego jedwabiu, obszytą żółtą koronką.

Niebezpieczna zbrodniarka. W połowie zeszłego miesiąca wstąpiła do służby w Nowym Jaryczowie u tamtejszego radnego, p. Dawida Rapsa, służąca, która wylegitymowała się służbową książką Katarzyny Dziś i dobremi świadectwami służbowemi. Dnia 27. czerwca, korzystając z tego, że była sama w domu, rozbiła kufer i wykradła z tegoż 33 sznurków cennych korali, trzy tak zwane „bindy", siedm pierścienie, sześć par kólczyków i szpinkę, wszystko djamentami wysadzane, złoty damski zegarek z takimże łańcuszkiem i 30 zł. srebrnemi monetami, łącznej wartości 2000 zł., poczem bez śladu znikła, pozostawiwszy swe dokumenta legitymacyjne w ręku poszkodowanego. Dnia 1. b. m. wprowadziła się do tutejszego hotelu Appermanna, przy ulicy Karola Ludwika, kobieta, która zameldowała się jako Katarzyna Szymberska, na podstawie okazanej książki służbowej, podając, że przybyła do Lwowa dla konsultacji lekarskiej. Tymczasem u rzekomej chorej odbywały się hulanki w towarzystwie podejrzanych osób, które spowodowały p. Appermanna, iż doniósł o tem policji, tem bardziej, ponieważ mniemana Szymberska poleciła tamtejszemu kelnerowi, Blitzowi, spieniężyć djamentowe kólczyki i takiż pierścień za 45 zł., za które to kosztowności złotnik chciał mu 65 zł. bez targu zapłacić. W policji, według otrzymanego opisania osoby wyż podanej Katarzyny Dziś, poznano ją jako tę samą złodziejkę, która nazywa się właściwie Marją Olejnik, pochodzi z Zarudzia, powiatu złoczowskiego i już kilkakrotnie za kradzież była karaną. Oprócz skradzionej kwoty 30 zł., poodbierano od wielu osób i zastawniczych zakładów kosztowności p. Rapsowi skradzione, zaś zbrodniarkę i jej wspólniczkę, Józefę Kowalińską, oddano do sądu krajowego karnego.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 11. lipca Skradziono pani Marji S. z zamku. komody puszkę blaszaną z kwotą 15 złr., zegarek srebrny wart. 4 złr. i 10 złr. w gotówce, panu F. M. leśniczemu w Krzywczycach dubeltówkę wart. do 16 złr., a pani Ch. T. Nick trzewiki 6 złr. — Przytrzymano za Łyczakowską rogatką węgierski wózek z gniadym koniem, jako z kradzieży pochodzący. — Zakwestjonowano sznurek korali. — Znaleziono złoty kolczyk. — Zgubiono 12 kluczyków na obrączce metalowej.

Lwów 10. lipca. Przy wyborach do tutejszej Rady pow. z grupy miast zaszedł wśród głosowania fenomenalny wypadek. Do grupy tej należą reprezentanci miasteczek Szczerca, Nawarji i Jaryczowa w łącznej liczbie 26 uprawnionych do głosowania, wybierają zaś jednego członka Rady. Do urny stanęło 24, i gdy na dwóch kandydatów padła równość głosów, nastąpiło ponowne głosowanie z takim samym rezultatem. Rozstrzygnął tedy los. Wyciągnięto nazwisko dr. Berharda, notarjusza ze Szczerca. Niezadowoleni z tego przeciwnicy, a zwolennicy kandydatury Orłowskiego, obywatela z Jaryczowa, zapowiedzieli protest.

Biała 9. lipca. Wczoraj wybrani zostali z grupy miast Kenty, Oświęcim i Wilamowice, na członków Rady pow.: Franc. Knihinicki burmistrz Oświęcima, Kopciński burmistrz Kent, Gandor burmistrz Wilamowic, dr Nowak adwokat z Oświęcima. Z grupy miasta Białej zaś: Fr. Nachowski burmistrz m. Białej, Fr. Wenzelis stolarz z Białej, Karol Bayer emeryt. radca sądu kraj., Wacław Lepcek budowniczy, Edm. Schmeja fabrykant masyn, wszyscy z Białej i należą do stronnictwa ugodowego. Z grupy przemysłowców odbędą się wybory 5 członków dopiero w przyszłym tygodniu.

Żydaczów 9. lipca. Przy uzupełniającym wyborze członków większej posiadłości do Rady pow. zostali wybrani: Wernicki Józef, hr. Dzieduszycki Edm., Winnicki Kaz., Pawlikowski Stan., Jaworski Tom., Gulkowski Tad., Małaczyński Erazm, Monasterski Wł. i Gürtler.

Sanok 9. lipca. Do Rady powiatowej sanockiej z grupy gmin miejskich wybrani zostali pp.: ks. Apolinary Laskowski, proboszcz obrz. łac. z Rymanowa; Jechel Herzig, właściciel realności i Cyryl Ładyżyński, burmistrz miasta Sanoka; ks. Bronisław Stasicki, proboszcz obrz. łac. z Jaćmierza; ks. Franciszek Czaszyński, proboszcz obrz. łac. z Sanoka: Ferdynand Janowski, współwłaściciel Głębokiego i Wincenty Wojtykiewicz, aptekarz z Rymanowa.

Gródek 11. lipca. Dnia dzisiejszego przejeżdżało przez nasze miasto duchowieństwo grecko katolickie, udając się na poświęcenie cerkwi w Krynicy. Celem powitania go i uczczenia wyszły na tutejszy dworzec kolejowy wszystkie władze miejscowe, jako to: Wydział Rady powiatowej, zwierzchność gminna, duchowieństwo miejscowe i okoliczne, zbór izraelicki, straż ochotnicza pożarna z muzyką na czele, korporacje kościelne i przedstawiciele gmin. Dyrekcję kolei uproszono o dłuższy o 15 minut przestanek. Br. Brunicki, marszałek Rady powiatowej, w rzewnych i serdecznych, w duchu narodowym wypowiedzianych słowach, powitał ks. biskupa Stupnickiego i przedstawił zgromadzone osoby. Ks. biskup odpowiedział niemal ze łzami w oczach, wyrażając radość z powodu zgody i jedności sąsiadujących z sobą Rusinów i Polaków. Następnie wśród bicia dzwonów i moździerzy, przy odgłosie muzyki, ruszył pociąg z dworca, unosząc przejezdnych na miejsce przeznaczenia.

Czerniowce 10. lipca. W czasie obecnej akcji wyborczej zdarzył się u nas fakt, rzadko kiedy praktykowany w społeczeństwach politycznie dojrzałych, który wywołał w szerokich kołach słuszne oburzenie, powiemy nawet więcej, bo pogardę. Oto komitet przedwyborczy polski zaprosił był do swojego grona p. Geleczyńskiego, członka Czytelni polskiej, Rady ruskiej i Besidy ruskiej, człowieka do tej pory zarówno wśród tutejszych Polaków jak i Rusinów ogólnym szacunkiem i zaufaniem się cieszącego. Pan G. uczestniczył w obradach komitetu polskiego, zobowiązał się do solidarności, na kandydatów naszych głosował; nagle potem zjawił się w komitecie przeciwnego obozu i do licznych wyborców przesłał listy, wzywające ich, aby przyłączyli się do większości (?) i głosowali na Kochanowskiego i prezesa Piteya. To złamanie solidarności ze stronnictwami, które go swojem zaufaniem wpierw obdarzyły i do wspólnej wezwały pracy, zasługuje najzupełniej, aby je oskarżyć przed forum opinii publicznej. W analogiczny sposób osądziły rzecz: *Rada ruska* i *Besida*, bo wykluczyły natychmiast p. Geleczyńskiego ze swojego grona. Ze smutkiem prawdziwym muszę tu dodać jeszcze, że postępek pana G. znalazł niestety naśladowcę, między innymi w panu Ferd. Gajewskim, zegarmistrzu tutejszym.

Samobójstwo w kościele. Dnia 8. bm. około godziny 3 po południu w kościele Świętokrzyzkim w Warszawie kilka osób modlących się jeszcze zauważało, jak do świątyni wszedł jakiś młody człowiek, oglądając się na wszystkie strony, jakby upatrywał czegoś, i stanął wreszcie przy ambonie. Nagle wśród panującej ciszy rozległ się strzał, a jednocześnie przybyły młodzieniec padł przy ambonie na posadzkę. Gdy pospieszono do niego, nurzał się cały we krwi, a w ręku trzymał dość duży rewolwer. Żył jeszcze, oczami ruszał, ale mówić już nie mógł. Strzelił sobie w usta, a kula przebiła mu czaszkę i wypadła na posadzkę, której płyty szeroką strugą krew broczyła. Widok ten przejmował niewymowną grozą. Obecni wezwali natychmiast policję z sąsiedniego cyrkułu, zkąd też posłano natychmiast po lekarza miejskiego dr. Kopcia i po sędziego śledczego p. Mauersbergera. Lekarz zastał już samobójcę bez życia. Przy zrewidowaniu odzienia znaleziono przy nim złoty zegarek, pulares z 9 rublami i trzy listy, oraz papiery legitymacyjne. Dowiedziano się z nich, że nazywa się Kazimierz Tański, ma lat 29 i pochodzi ze wsi Romkowa, pod Nasielskiem, w pow. pułtuskim, będącej własnością jego matki. W Warszawie przebywał czasowo, mieszkając w „Hotelu Polskim." Ukończył on przed kilku laty 6 klas w warszawskiem II gimnazjum męskiem, a potem kształcił się w instytucie rolniczo-leśnym w Puławach. Listy, które miał przy sobie, adresowane były jeden do duchowieństwa, drugi do arcybiskupa Popiela, a trzeci do rąk rodziny w Romkowie przez Nasielsk. W liście do duchowieństwa pisze, że nie mogły na niego oddziałać umoralniająco ani kazania, ani spowiedź, i że właśnie odraza, jaką czuje ku samemu sobie, doprowadziła go do samobójstwa. Pozbawia się życia w kościele dla tego, ażeby przelaniem swej krwi w świątyni skłonić duchowieństwo do gorliwszego zajmowania się umoralnieniem młodzieży. W końcu nadmienia, że z przypadającej mu schedy leguje 1500 rubli na napisanie i wydanie dziełka p. t. „Wychowanie moralne i fizyczne młodzieży." List do arcybiskupa jest mniej więcej tej samej osnowy, tylko obszerniejszy. W liście do rodziny, który dzieli na dwie części, tytułując pierwszą „Testament moralny", drugą „Testament materjalny", wyłuszcza Tański swe poglądy na wychowanie młodzieży, prosi o przeznaczenie 1500 rubli z jego spadku na wspomnione wydawnictwo itp., wreszcie przeprasza swą rodzinę i żegna ją serdecznie. Zwłoki samobójcy przeniesione zostały do domu pogrzebowego na Powązkach, gdzie dokonano sekcji, która wykazała, że nieboszczyk cierpiał na rozstrój umysłowy, spowodowany wyczerpaniem sił fizycznych. Tłumy ludzi do późnego wieczora otaczały kościół Świętokrzyzki, opowiadając sobie najrozmaitsze powody samobójstwa. Z polecenia arcybiskupa, świątynia ze względu na sprofanowanie jej przez rozlew krwi, będzie czasowo zamkniętą. Podobno rekonsekracja, połączona z otwarciem świątyni, ma już nastąpić w tych dniach.

Korespondencja redakcji. N. N. w Tarnopolu. Nie stosowne.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców w Galicji, danym będzie we środę dnia 16. bm. w teatrze hr. Skarbka koncert pod kierownictwem p. Ludwika Marka, z uprzejmym współudziałem pań: Kazimiery Sawickiej, majorowej Heleny Stökl, Felicji Franc (Świtalskiej), panny J. Schenk, p. M. Tyberga, p. Czerny i wojskowej orkiestry. Program koncertu podamy później, tymczasowo donosimy tylko, że zawiązał się komitet w celu uzyskania jaknajwyższego dochodu z tego koncertu. Zamówienia na loże i miejsca w teatrze przyjmuje obecnie księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta. Od poniedziałku rano będzie można nabywać bilety w administracji *Dziennika Polskiego*.

Na wystawę dzieł sztuki we Lwowie przybyły Wojciecha Gersona: „Kazimierz odnowiciel wracający do Polski", obraz wielkich rozmiarów; portrety naturalnej wielkości (popiersia) „Króla Jana III.", „Marji Kazimiry" i 8 mniejszych obrazów. Juljusza Kossaka: „Hasło i odezw", akwarela wielkich rozmiarów. Wojciecha Grabowskiego rysunki i medaljon Tadeusza Błotnickiego.

Nowy obraz Pruszkowskiego „Smok" zwraca uwagę przechodniów na wystawie księgarni Bartoszewicza w „Hotelu Saskim" w Krakowie. Rzecz to wielce fantastyczna. Przedstawia młodą wiejską dziewczynę, siedzącą samotnie wśród skał. Z głębi wychyla się smok, któremu przeznaczoną została na pożarcie. Całość owiana jest wielkim poetycznym urokiem.

Wiktor Hugo nadesłał na ręce p. Juljusza Mien swój autograf dla wydawnictwa *Wisły*. Dowiadujemy się z listu jego sekretarza doń dołączonego, że wieść o klęsce, która dotknęła nasz biedny lud, wywarła wielkie wrażenie na wielkim poecie.

Popis szkoły szkrzypcowej pana Marcelego Tyberga, który się odbył onegdaj w przepełnionej sali „Frohsinnu", zapoznał nas z rezultatem jednorocznej pracy profesorskiej znanego i cenionego skrzypka.

Wszyscy uczniowie p. Tyberga, zwłaszcza tacy, których wiek nieletni i wzruszenie pod wrażeniem publicznego egzaminu, tłumaczyłyby i uniewinniały możliwe usterki w wykonaniu poszczególnych numerów programu popisowego, udowodnili najsamprzód, że posiadają rzeczywisty talent, a następnie sumienną i prawidłowo przeprowadzoną naukę, zwłaszcza w układzie rąk, prowadzeniu smyczka i w pewności taktu. W rzeczach ensemblowych, trzymał się p. Tyberg z dala, nie dyrygował, a mimo to nie miał akompaniujący znakomicie (czy to na fortepjanie, czy też na organach) p. dyrektor Marek żadnego z uczniami ambarasu. Przeciwnie uwydatniał się na twarzy dyrektora wyraz uznania i zadowolenia, który ilustrowała publiczność hucznemi oklaskami.

Najbardziej zachwycano się 8-letnimi adeptami sztuki, przyszłymi Lipińskimi i Wieniawskimi „Trio" Wolfartha; z drobnych kompozycyj Kreutzera, Alarda, Spohra i in. arja z „Fra-Diavolo" (Gąsiorowscy, Malisze i Rogalski); „Unisono skrzypcowe Ave Marja" Bacha-Gounoda, „Koncert A-dur" Rodego (Steinberger) podobały się bardzo, a Händla „largo" na skrzypce, altówkę, fortepian i organy, wykonane przez uczniów p. Tyberga i przez wielce utalentowaną elewkę p. Marka, pannę Posselt, z towarzyszeniem fortepianu i organów, wywołało nawet głębsze wrażenie. Mocno oklaskiwano grę uczniów ze szkoły muzycznej pana Marka, dwoje miniaturowych wirtuozów Notza i Grabowskę. Produkcja popisowa udała się więc w zupełności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego. (Dokończenie).

Jęczmień w połowie dobry, ale w wielu miejscach pożółkł. Na nieurodzaj jęczmienia uskarżają się z okolic Kamionki strumiłowej, z powiatu Cieszanowskiego, z pod Żółkwi i Kulikowa, z Sanockiego, z pod Baligrodu, z Samborskiego, z okolicy Rudek, Bursztyna, z pod Glinian, Budzanowa, Czortkowa i z Kołomyjskiego. W ogóle wczesne jęczmiona wylęgły; późniejsze lepsze.

Owies przeważnie dobry. W górach nie zrodził. W powiatach cieszanowskim i rawskim średni. Toż samo w Sanockiem i na Podolu, koło Budzanowa, Chorostkowa, w Lisowcach nad Seretem, w Kołomyjskiem koło Ceniawy.

Groch w Sanockiem średni; podobnież w okolicy Rudek, Bóbrki, Bursztyna, Budzanowa, Czortkowa. Zresztą grochy dobre. W skutek słoty wszakże nie kwitły bujnie.

Bób i bobik przeważnie piękny. Kwitnie obecnie.

Wyka piękna.

Hreczka po większej części dobra; równo powschodziła. Średnie hreczki są w powiecie rawskim koło Ubnowa, w powiecie cieszanowskim, żółkiewskim i sanockim. koło Krakowca, pod Rudkami, Bóbrką, Chodorowem, koło Żórawna, Bołszowca i w Kołomyjskiem.

Kukurudza w Samborskiem średnia; podobnież koło Chodorowa, Podhajec, Bursztyna, Wojniłowa, tudzież w Złoczowskiem i w wielu miejscach w Kołomyjskiem. Z powodu słoty nie można jej było w porę należycie obrobić, przeto mocno zarosła i zżółkła.

Koniczyny pierwszy pokos był wszędzie bujny i piękny, ale po większej części na ciągłej słocie zgniła bądź w pokosach, bądź już w kopicach. W Sanockiem koniczyny średnie. W okolicach dotkniętych zalewem bardzo wiele woda ozłkiem zabrała.

Mięszanki, podobnież jak koniczyna, przeważnie piękne, o ile słota nie zepsuła, lub woda nie zabrała.

Len i konopie przeważnie wszędzie dobre.

Kartofle trudno obrobić przy ciągłej słocie, z powodu mokrej roli i braku robotnika. Zarosły bardzo chwastami, a nać podgniwa i żółknieje.

Buraki podobnie jak kartofle nie obrobione, chwastami mocno zarastają. Widoki na plon bardzo mierne. Z pod Wojniłowa donoszą, że muszka dużo zjadła, a słoty zniszczyły.

Kapusty, gdzie woda nie zabrała, dobre.

Chmiel średni w okolicach Cieszanowa, Oleszyc, Kamionki Strumiłowej, w Samborskiem, tudzież koło Żurawna, Glinian, Toporowa, Łopatyna, zaś w Sanockiem koło Ustrzyk dolnych i Leszczowatej zły. Zresztą wszędzie indziej chmiel piękny.

Tytoń w Borszczowskiem i Kołomyjskiem w ogóle średni.

Łąki porosły bujnie, ale zbiór niezmiernie trudny. Tam gdzie trawę skoszono, zgniła po większej części ze szczętem. Najlepiej wyszedł, kto dotąd nie skosił. W wielu też miejscach wstrzymują się z koszeniem. W okolicach dotkniętych powodzią łąki pozostały zupełnie zamulone. Z tych przyczyn siana mało będzie w tym roku, a na zimę grozi wielki brak paszy.

Cena robotnika podniosła się bardzo znacznie z powodu nagłej potrzeby obrobienia kartofli, buraków, kukurudzy i zbioru siana.

Cholera.

Krajowa Rada zdrowia postanowiła połączyć się w wspólny komitet z miejską Radą sanitarną we Lwowie, i uznać się w permanencji. Również postanowiono wystósować wezwania do wszystkich lekarzy w kraju, co do których przypuszczać można, iż podjęliby się podobnej mi[sji], z zapytaniem — czy i pod jakiemi warunka[mi] byliby skłonni w razie potrzeby podjąć się [słu]żby lekarskiej w okolicach jakąkolwiek epidem[ją] nawiedzonych. Do ministerstwa ma znów by[ć] wysłane przedstawienie, żądające wyasygnowani[a] odpowiednich środków pieniężnych na lekarzy i na lekarstwa do zwalczania chorób epidemicznych.

Kraków 11. lipca. Komisja sanitarna krakowska odbyła w dniu 5. bm. pod przewodnictwem r. m. dra Warschauera posiedzenie zwyczajne, na którem fizyk miejski podał między innemi cyfry odnoszące się do śmiertelności i chorobliwości w Krakowie w ostatnich miesiącach. Epidemia ospowa pochłonęła do 200 ofiar oczywiście prawie wyłącznie osób nieszczepionych. Obecnie nie pojawia się żadna choroba epidemiczna, stan zdrowia ogólnego jest pomyślny, a nawet powódź ostatnia nie wywarła nań dotychczas przynajmniej, szkodliwego wpływu. Ze względu na konieczność przygotowania środków zaradczych na przypadek wybuchu cholery, wyznaczono podkomisję z radców miejskich do komisji sanitarnej należących: drów prof. Domańskiego, doc. Jordana, prof. Pareńskiego i dra Warschauera, którzy w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 3-go lipca r. b. będą mieli prawo uchwalenia stosownych wydatków. R. m. dr. Domański wniósł, by ze względu na konieczność poprawienia wody studziennej będącej, jak wiadomo, bardzo często pośrednikiem w szerzeniu chorób epidemicznych, spróbować pod kontrolą chemika sposobu proponowanego przez Edelmana, który polega na tem, iż wiąże się po 20 do 30 kawałków węgla drewnianego poprzednio z pyłu opłukanego z bryłą soli do 2 kilogramów ważącą, i takich pakietów wrzuca po trzy do każdej studni. Sól wrzuca się do studni raz na rok, węgiel drewniany zaś obciążony dla zanurzenia w wodzie kawałkami cegieł lub kamieni, 3 do 4 razy. Węgiel drewniany posiada przymiot pochłaniania w sobie istot organicznych, a tem samem oczyszczania wody ze szkodliwych dla zdrowia ciał. Wniosek ten przyjęto. Doc. dr. Jordan w wykonaniu wniosku swego przez komisję sanitarną przyjętego zaproponował, by w celach leczniczych rozdawać kosztem gminy ubogim położnicom po 50 gramów zgęszczonego kwasu karbolowego, z czego przez stosowne rozpuszczenie w wodzie można bardzo łatwo otrzymać potrzebne ilości roczczynu 2% i 5%. Przedstawienie to przyjęto. Następnie wniósł radny m. dr. Domański, by do desinfekcji odzieży osób leczących się we własnych pomieszkaniach na choroby zaraźliwe zakupić stosowny przyrząd desinfekcyjny dla Krakowa. Wniosek ten po krótkiej dyskusji przyjęto, a do rozpatrzenia się w przyrządach przez rozmaite firmy wyrabianych wyznaczono podkomisję z profesora dra Obalińskiego, dra Paszkowskiego i prof. Domańskiego. Tenże radca miejski przypomniał nakoniec budownictwu pilną potrzebę jak najrychlejszej budowy kanału w ulicy Starowiślnej i poprawy stanowisk dorożkarskich obecnie tak zanieczyszczających powietrze na ulicach i placach publicznych, do czego mimo zapadłych w tej mierze uchwał Rady miejskiej budownictwo dotychczas żadnych planów sekcji ekonomicznej nie przedłożyło, lubo teraz jest najsposobniejsza pora do budowy, a wybuch cholery we Francji nakazuje jak największy pośpiech w wykonaniu tych robót, bo nie kwarantany i desinfekcje, lecz jak najstaranniejsze oczyszczanie ziemi z materyj gnijących, jest najskuteczniejszym środkiem przeciw epidemii.

(Gaz. Krak.).

Wiedeń 11. lipca. Dzisiaj odbyły się policyjne oględziny wszystkich większych mieszkań zbiorowych (hoteli, zajazdów). Wszędzie znaleziono czystość i porządek.

Marsylja 9. lipca. Mimo wszelkie środki ostrożności wybuchła cholera w tulońskiem więzieniu marynarki, gdzie inspektor i żona jego zachorowali. Na star. mechaniku Kope z parowca „Jena", który się w szpitalu St. Mandrier znajduje, wykonano próbę metalo-terapji, która okazała się jednak bezskuteczną. Listy zmarłych będą odtąd ogłoszane za czas od północy do północy. Prefekt departamentu Isère ostrzega papiernie w Grenoble przed zakupnem szmat z Marsylji i Toulonu. Przyprowadzenie bydła z zagrożonych okolic jest zabronione. Wszyscy prefekci otrzymali rozkaz desinfekcjonowania osób przyjeżdżających z miejsc, gdzie cholera panuje, a mianowicie w Awinionie dla północy w Arles i Tanascon dla prawego brzegu Rodanu, w Pertui dla okolic alpejskich.

Marsylia 10. lipca. Środki zaradcze przeciw cholerze niszczą przemysł lugduński. Niedawno temu wyekspedjowała jedna z największych fabryk jedwabiu w Lugdunie znaczną partję najlepszych towarów do Hiszpanii. Na granicy poddano towar w sali desinfekcyjnej temperaturze 110 stopni, w skutek czego popsuł się zupełnie tak, że go kupiec w Hiszpanii nie przyjął i odesłał. W Nimes zmarła na cholerę osoba przybyła tam z Marsylii.

Marsylia 10 lipca. Dzisiaj miał dr. Koch na życzenie Stowarzyszenia lekarzy w sali Pharo wykład z doświadczeniami. Dr. Koch uważa nietylko środki desinfekcyjne na kolejach za bezskuteczne, ale także kwarantany na lądzie i na morzu są zdaniem jego bez najmniejszej korzyści, a szkodą tylko handlowi. Powietrze jest już napełnione bakcylami, a każdorazowe prądy powietrze roznoszą je po całej Europie. Dr. Koch wyśmiewał mycie ulic, przyczynia się ono tylko do rozszerzenia cholery. Poleca on osuszyć powietrze przez ognie przy silnym wietrze.

Berlin 10. lipca. Na wczorajszem zgromadzeniu stowarzyszenia lekarskiego wyraził Virchow nadzieję, że się energii rządu uda przeszkodzić zawleczeniu zarazy do Niemiec, przyczem ostrzegał przed wygórowanemi obawami.

(Telegramy).

Marsylia 12. lipca. W ciągu wczorajszego dnia było 38 wypadków śmierci na cholerę.

Rzym 12. lipca. Pewien podróżny zachorował w lazarecie w Ventimiglia. Nie wiadomo jeszcze, czy jest to wypadek cholery.

Paryż 12. lipca. Dzienniki stwierdzają, że wczorajszy śmiertelny wypadek cholery na ulicy „St. Pères" był tylko sporadyczny.

Marsylia 12. lipca (*Pryw.*) Miasto opustoszałe. Kto może ucieka. Od wczoraj z rana do wieczora zmarło 52 osób na cholerę.

Marsylia 11. lipca. (w południe). Od rana zmarło 12 osób na cholerę.

Berno (w Szwajcarji) 11. lipca. Doniesienie dzienników paryskich o wypadku cholery w Zurychu zostało odwołane.

Berlin 11. lipca. *Reichsanzeiger* donosi: Kanclerz państwa zawezwał rządy związkowe do rozważenia i oświadczenia, o ile pewna część zaleconych przez komisję choleryczną na wypadek szerzenia się cholery z Francji środków ostrożności ma być już teraz zastosowana.

Paryż 11. lipca. Według *Francaise* zdarzył się dziś rano na ulicy St. Pères wypadek cholery.

Toulon 11. lipca. Od rana było tu 13 wypadków śmierci na cholerę.

Przegląd polityczny.

Lwów 12. lipca.

W *Kurjerze Poznańskim* znajdujemy następujący memorjał lwowskiego ordynarjatu metropolitalnego: „Nr. 2012. Żeby na przyszłość ukrócić nieporządki, ze szkodą funduszu zapomogowego wdów i sierot kapłańskich w tutejszej archidyecezji wykonywane spłacanie datków jakiegobądź rodzaju do wspomnianego funduszu, metropolitalny ordynarjat postanowił na podstawie nowozatwierdzonego statutu stowarzyszenia pod imieniem: Instytut zapomogi kapłańskich wdów i sierót lwowskiej gr.-kat. metrop. archidyecezji, niepomieszczać w propozycji na beneficja tych ubiegających się, który zalegają z wpłatą należących datków do wspomnionego funduszu. Nakazujemy to zwykłym sposobem. Metropolitalny Ordynarjat. Lwów, 20. marca 1884".

Że ordynarjat — dodaje wspomniane pismo — narusza takim nakazem ogólne prawo i powagę postanowień Kościoła, o tem mówić nie potrzebujemy; ale zawsze powiemy, że przykład taki z góry wychodzący, może szkodliwie działać na ustrój Kościoła, a fiskalizm tak despotyczny nie przynosi zamierzonych korzyści nawet państwom; to prawda, że obywatel obowiązany jest płacić podatki, ale by mu nie wolno było urządzić się tak, jak sobie władza podatkowa była na twardszą, takie ograniczenie jest barbarzyństwem. Dziwna rzecz, że władza kościelna sili się na tak twarde wykonanie swej władzy w obec memorjału pałaców do rządu i parlamentu, w którym nędza kleru tak jaskrawo została odmalowaną.

Wybory do Sejmu z miast bukowińskich już ukończone. W Czerniowcach wybrany został Kochanowskiego i adwokata Rotta, kandydata rządu, w Serecie radcę Wojnarowicza, w Suczawie radcę Kosowicza, w Radowcach po walce zaciętej z prezydentem Pitejem dr. Tomaszczuka.

Poseł dr. Demel stawał tymi dniami przed swymi wyborcami w Cieszynie dla zdania sprawy ze swych czynności w Sejmie szląskim. Przy tej sposobności poruszył też stosunki Izby deputowanych. Obecny kierunek określa słowami: „Dążymy z łaski Bożej wstecz". Politykę abstynencyjną uważa dr. Demel w obecnej chwili za niepraktyczną, przedtem była ona prędzej na czasie. Mowca spodziewa się, że i w no… szląskim stosunki się nie zmienią, i … nadal pozostanie niemieckim. Prawdopo… wiedzie się p. Demel.

Dnia 10. bm. został otwarty w Bern… morawski. Nowo wybrani posłowie stawili się niemal w komplecie. Namiestnik hr. Schönborn odczytał nasamprzód w języku niemieckim, a następnie w języku czeskim zawiadomienie o nominacji hr. Vettera de Lilie marszałkiem, a dra Szroma zastępcą marszałka Sejmu, poczem pierwszy złożył ślubowanie w języku niemieckim, drugi w języku czeskim. W przemowie wstępnej wspomina marszałek o zasługach swojego poprzednika i ogólnych sympatjach jakie posiadał; przyrzeka położyć w ofierze dla dobra kraju wszelką swą wiedzę i wolę i zachować w kierownictwie obrad sejmowych najściślejszą bezstronność i najzupełniejsze równouprawnienie *(brawo! wybornie!)* Przemowę niemiecką przeplata mozolnie kilkoma czeskiemi słowy, upraszając posłów czeskiej narodowości o życzliwość i poparcie, i kończy trzykrotnym okrzykiem „Hoch!" i „Slava!" na cześć cesarza, na który posłowie z uniesieniem odpowiadają. Wicemarszałek odwołuje się w krótkiej lecz serdecznej przemowie do poparcia ze strony Sejmu w razie, gdy będzie przewodniczył jego obradom, przyrzekając powodować się zawsze uczuciem sprawiedliwości i bezstronności. Mowa dr. Szroma została przyjętą wielce przychylnie. Po złożeniu przysięgi przez posłów postawił dr. Promber wniosek, przyjęty przez Sejm jednomyślnie, wyboru specjalnych komisyj według kuryj. Następnie przystąpiono do sprawdzenia wyborów, mianowicie takich, przeciw którym Wydział krajowy nie podniósł żadnych zarzutów, a mianowicie 5 wyborów z fideikomisu, 25 z większej i kilku z małej posiadłości. Posiedzenie zamknięto o w pół do 2. po południu.

Do procesu anarchistów w Wiedniu przybędzie nowy proces czeladnika stolarskiego, Józefa Hromady, u którego przy rewizji znaleziono rewolwer, patrony, rury szklane i pisma ulotne treści socjalistycznej.

W podróży cesarskiej z Pola do Divacca d. 9. bm. zdarzył się następujący wypadek: W bliskości stacji Herpele dały się nagle słyszeć sygnały alarmowe. Zatrzymano natychmiast pociąg i pokazało się, że nieszczęśliwym trafem zerwany był drut alarmowy. Cesarz, który już wówczas spał, zbudził się, a pociąg po krótkiej przerwie ruszył dalej. O wiele burzliwszą była natomiast podróż przybywających z Poli pociągiem porannym dnia następnego, pierwszym jaki odszedł po odjeździe cesarza. W skalistym wąwozie zatrzymał się nagle pociąg na usilne sygnały straży, była bowiem w tem miejscu wyrwana szyna, co dostrzeżono dopiero w ostatniej chwili. Podróżnych ogarnął przestrach, ale zakazano ostro opuszczania wagonów. Po zbadaniu uszkodzonego miejsca okazało się, że przy wielkiej ostrożności można je przebyć. W Divacca dano znać o tym wypadku i zarządzono poszukiwania.

Z Tryestu piszą: W skutek doniesienia z Pola, że indywiduum aresztowane wśród podejrzanych okoliczności nazywa się Kaufmann, sądzą tutaj, że jest on identyczny z anarchistą Kaufmanem, który w ostatnich czasach mieszkał w Szwajcarji i tam razem ze Stellmacherem propagował anarchję i agitował przeciw Austrji i Niemcom. Aresztowany jest także autorem listu, podpisanego przez Stellmachera do kierownika policji w Mühlhausen, który to list odczytano przy rozprawie Stellmachera.

Paryzki *Figaro* opowiada swoim czytelnikom o klęsce, jaką dotkniętą została Galicja. Wyliczając głównie datki na wsparcie powodzian dodaje, że pomoc ta jest niedostateczną i wzywa Francuzów, aby tak samo, jak spieszyli na pomoc Murcji, Ischji i Szegedynowi, przyczynili się do ulżenia losowi nieszczęśliwych mieszkańców naszego kraju.

Serbscy jenerałowie Nikolicz, Leszanin i Jovanowicz otrzymali austrjackie wielkie krzyże orderu Franciszka Józefa.

Prowincjonalne pisma pruskie donoszą o nieporozumieniach między Bismarkiem a ministrem wojny Bronsartem, które zapewne skończą się ustąpieniem Bronsarta.

Roboty przygotowawcze do kanału, łączącego morze Bałtyckie z Niemieckiem, wykonują się teraz za osobistą inicjatywą Bismarka, z wielką szybkością. Odnośny projekt będzie już zapewne w najbliższej sesji przedłożony parlamentowi.

Berlin 12. lipca. *Kreuz Ztg.* powiada, że w kołach dyplomatycznych nie słychać nic o podróży cara do Warszawy.

Paryż 12. lipca. Uroczystość narodowa odbędzie się dnia 14. bm.

(D.) **Wiedeń** 12. lipca. Radca pocztowy, Jakób Nawratil we Lwowie, mianowany został starszym radcą pocztowym, a dyrektor telegrafu, Aleksander Stroka radcą budownictwa w obrębie lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. lipca. Trybunał państwowy odrzucił jako prawnie nieuzasadnione zażalenie przeciw ministerstwu handlu w sprawie wydania nowej ordynacji wyborczej dla Izby handlowej w Pradze.

Wiedeń 11. lipca. Sąd wyjątkowy skazał Adolfa Hannicha za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez rozszerzania *Radykału* i kilku numerów *Freiheit*, tudzież za usiłowane morderstwo na osobie Jana Mittersbacha na karę dziesięcioletniego ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem. Georg Straehar został uwolniony od oskarzenia o zbrodnię stanu.

Praga 11. lipca. *Politik* zaprzecza stanowczo wiadomości podanej przez *Breslauer Ztg.*, że „Matice Skolska" zamierza zakładać szkoły czeskie na pruskim Szlązku.

Pola 11. lipca. Podoficerom artylerji marynarki (formajstrom), którzy dnia 9. b. m. brali udział w strzelaniu do tarczy, kazał cesarz wypłacić po jednym dukacie.

Wiceadmirał Sterneck został mianowany tajnym radcą.

Londyn 11. lipca. W Shaoshingfu wybuchło powstanie; miasto w rękach powstańców.

Londyn 12. lipca. W obu Izbach odbyły się burzliwe sceny z powodu mowy Gladstona na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego.

Petersburg 11. lipca. Car nakazał, aby żmudzki pułk grenadjerów, którego szefem był Totleben zatrzymał nadal jego nazwisko na pamiątkę wojskowych zasług zmarłego.

Monachjum 11. lipca. Cesarzewiczowstwo austrjaccy przybyli tu o godzinie 5-tej po południu. Na dworcu oczekiwali ich księstwo Leopoldowie i książę Ludwik.

Paryż 11. lipca. Rada municypalna odrzuciła znaczną większością głosów wniosek odroczenia uroczystości narodowej w dniu 14. bm.

Berlin 11. lipca. Starszy bibliotekarz Lepsius umarł.

Kair 12. lipca. Mudir z Dongoli miał się ogłosić jako mianowany przez Mahdiego Emir, i ruszyć w pochód na Wadihalfę.

Chicago 12. lipca. Unja demokratyczna wybrała Clevelanda i Hendricksa kandydatami, pierwszego na prezydenta, drugiego na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 12. lipca godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 299·75, Anglo-Austr. 107·50, Akcje banku Union 103·75, Kolej Karola Ludwika 278·—, Połudn. 145·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·67½, Rubel papierowy 1·21⅛. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 11. lipca godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 58 90, Węg. akcje kredyt. 299·50, Akcje anglo-austr. 108·—, Akcje banku Union 103·75, Akcje Karola Ludwika 277·50, Akcje kolei północnej 236·75, Akcje kolei południowej 145·40, Akcje kolei Alfoldzkiej 177·—, Akcje Staatsbahn 317·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 114·80, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 91·02, Akcje banku związkowego 104·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 115·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 11. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·35, w srebrze 81·45, Renta w złocie 102·90, 5% austr. renta marcowa 95·75, Akcje banku wiedeńskiego 851·—, kredytowego 299·30, Londyn 121·85, Srebro —·—, Napoleondor 9·67, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 11. lipca godzina 5 min. 20. Rosyjskie banknoty 204·25, Akcje kredytowe 503·50, Lombardy 246·—, Galicyjskie 116·25, Kolei rumuńskiej 59·10, Austrjackie banknoty 167·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·27.

Telegramy zbożowe z d. 11. lipca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·48 do 9·50 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 168·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 50·30 m., olej rzepakowy 53·60 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 12. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7·40, na lipiec 7·40, na sierpień-grudzień 7·65. Antwerpja: na lipiec 18⅛. Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 12. lipca.

HOTEL EUROPEJSKI. E. Kubalski z Jass, A. T. Koziołek z Jass, J. Schneid z Krakowa.

HOTEL ŻORZA. M. bar. Błażowski i Jełowicki z Nowosiółek, L. Konopacki z Morszyna, A. Hausner z Brodów, E. Sternklar i Świstun z Tarnopola.

HOTEL ANGIELSKI. W. Neronowicz-Baranowski ze Strusowa, J. Janowski z Cwitowy, J. Barański z Łukawicy, J. Molin z Krakowa, J. Gigiel z Wielkich Mostów, W. Slączka z Buczacza, S. Samborski z Brodów.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Aczkiewicz z Romanowa J. Kronhelm z Zurychu, J. Szuber ze Stojanowa.

HOTEL KRAKOWSKI. M. Wszelaczyński z Tarnopola, P. Zimmermann z Rosji, C. Stadler z Kołomyi.

PODZIĘKOWANIE.

Dnia 2. b. m. zginął mi w Bóbrce pugilares wraz z gotówką 1.560 w. a. w papierach, jakoteż ważne dokumenta. Udałem się do władz sądowych, lecz nie miałem najmniejszej wskazówki do wyszukania straty. Dopiero c. k. adjunkt p. Wielczyński zajął się mojem nieszczęściem tak gorąco, że w kilku dniach wszedł na ślad nieuczciwego znalazcy, i dopomógł mi do odzyskania tej ciężkiej dla mnie straty. Jego to energii i bystrości umysłowej i niestrudzonym usiłowaniom w spełnianiu obowiązków urzędowych zawdzięczam odzyskanie mojej zguby i składam mu niniejszem moje serdeczne podziękowanie.

Jakób Cudek
handlarz wołów we Lwowie.

Lwów, d. 11. lipca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	276 50	279 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas	187 —	190 —
Banku Hipotecznego galic.	286 —	290 —
„ Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 65	100 65
„ „ „ 4% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 65	100 65
„ „ „ 4% „	87 —	88 —
4½% kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Banku hip. gal 5% „	101 50	102 50
„ „ „ 5%	97 75	98 75
wylosowalne z 10% prem.	99 65	100 65
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	—
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal i Buk. 6% los w 151	—	- -
IV. Obligi na 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	101 —	102 —
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— -
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 —	103 25
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 68	5 78
20-frankówka	9 63	9 73
Pół-imperjał rosyjski	9 93	10 03
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 40	60 10
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	—
Wiedeń, d 10. lipca. Obligi długu państwa		
Renta papierowa	80 35	80 50
„ srebrna	81 50	81 65
„ złota	102 85	103 —
Losy z r. 1854 4½%	125 25	125 75
„ „ 1860 4% 500 zł.	134 55	135 25
„ „ 1860 4% 100 zł.	145 —	145 50
„ „ 1864	168 75	169 25
„ „ 1864 ½	168 —	168 50
Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	—
Bukowińskie	100 50	101 50

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 —	101 80
Niższo-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 25	102 —
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	101 —	101 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	143 —	143 50
Renta węgierska złota	122 10	122 30
„ „ za kolej wsch.	102 —	102 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Bank	107 50	107 75
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
„ „ austrjackie	224 50	225 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	300 50	300 80
„ „ węgierski	300 25	300 75
Bank depozytowy	203 75	204 25
Tow. eskomp. niż. austr.	820 —	826
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	—
Austro-węgier. banku N.-B	853 —	855
Unionbank	104 -	104 25
Verkehrsbank ogólny	148 -	148 50
Wied. Bankverein	105 50	105 75
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	61 —	62 —
„ Alföld-Fiume	177 —	177 50
Żeglugi parow. na Dunaju	556 —	558 -
Kolei Elżbiety	233 —	233 50
„ północ. Ferdynanda	2387	2392
„ Franciszka Józefa	207 50	208
„ Gal. Karola Ludwika	277 50	277 75
„ Koszycko-Oderberska	148 50	149 —
„ Lwow.-Czer.-Jasska	183 50	184 —
„ Północ.-austrjacka	177 —	177 50
„ „ Lit. B	183 50	184 —
„ Rudolfa	179 00	180 30
„ Siedmiogrodzka	176 —	176 50
„ Towarzystwa państw.	317 —	317 25
„ połudn. (Lombardy)	145 25	145 50
„ Cisańska	249 75	250 25
„ węg. gal. Łupkowska	170 —	170 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	125 50	126 —
„ Węgierskie	115 25	115 50
„ Tureckie	20 30	20 50
Kredytowe	176 —	176 50

	płacą	żądają
Klary	42 50	43 50
Żeglugi par. na Dunaju	115 50	116 50
Keglewicha	19 —	19 75
Krakowskie	18 —	18 50
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	38 75	39 25
Rudolfa	18 75	19 25
Salma	56 —	56 50
St. Genois	48 50	49 —
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	30 —	31 —
Windischgrätza	38 25	38 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 50	100 —
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północne	106 —	106 50
Franciszka Józefa	90 —	90 20
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 50	100 75
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergskie	100 10	100 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 20	97 60
„ „ II. „	100 70	101 —
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	96 30	96 70
Kolej państwowa	187 —	187 75
„ połudn. (Lombr.)	143 75	144 25
„ Cisań. towarz.	103 60	104 —
Węg. galic. Łupkowska	98 20	98 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperjały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielsk	12 15	12 20
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 60	59 65
Ruble papierowe	121 50	122 —
Warszawa, 9. lipca.		
5% Listy zastaw. 1869.	- -	97 50
kupon		— —
5% Listy likwidacyjn	-	87 75
kupon		42

SZYMON KLAAR

w Stanisławowie,
specjalista wodolekarz,
zwiedziwszy zakłady wodolecznicze Kaltenleutgeben i Kaiserbad i przyswoiwszy sobie metodę wodoleczniczą prof. Dr. Winternitza, która tylko jedynie nadwerężone siły przywrócić może, leczy jedynie według jego sposobu.

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA BUTELKOWEGO

a mianowicie:
Pilzneńskie exportowe, Pilzneńskie leżak, Okocimskie leżak, Lwowskie leżak, Porter krajowy, Bock czarny okocimski.

Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast. 2099 10—0

S. WIESER
Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

Tegorocznego nalewu krajowe i zagraniczne
naturalne
WODY
mineralne
pod gwarancją świeżości i prawdziwości
polecają od Maja, handle
St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku l. 42.
1 2002 17—0
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku l. 23

Każdy nagniotek,

stwardnienie i **brodawka usuniętą** zostaje w czasie jak najkrótszym, niezawodnie i bez bolu przez samo pęzlowanie **sławnym i jedynie prawdziwym środkiem specjalnym Radlanera przeciwko nagniotkom.** Karton wraz z flaszką i pęzlem 60 ct. Ażeby jednak uniknąć preparatów fałszowanych, należy żądać wyraźnie jedynie **prawdziwego środka Radlanerowskiego przeciwko nagniotkom z apteki Czerwonej w Poznaniu.**
Skład we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera i H. Blumenfelda



Maszyny do krajania paszy

w 24 wielkościach, dla stajen na kilkaset sztuk bydła i koni, dalej
maszyny do krajania buraków,
jakoteż 1941 2—12
ŻARNA,
dostarcza jako specjalności
fabryka maszyn gospodarczych
UMRATH & COMP., PRAG-BUBNA

Skład dla Morawy:
Berno, Krona, Nr. 62.
Skład dla Węgier:
Buda-Pest, Weitznerring, 60.
Katalogi gratis.

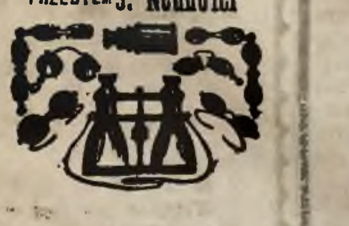
Röslera
woda do zębów i ust

jest niezawodnie najlepszym środkiem do utrzymania i oczyszczenia zębów. Ta od lat wypróbowana i uznana woda do ust, odbiera ustom wszelki nieprzyjemny odór. Flaszka 35 ct.

R. Tüchler, aptekarz
(W. Röslers Neffe Nachfolger)
Wiedeń, I., Regierungsgasse 4.

Należy się strzedz naśladowań i żądać **Röslera wody do zębów** tylko z Regierungsgasse 4 we Wiedniu. Prawdziwa do nabycia we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera, w Kutach aptece, w Kołomyi E. Stenzel apt., w Tarnopolu u Kahanego apt., w Sokalu u p. Eugeniusza Wysoczańskiego apt. 2149 1—0

ADOLF SILBERSTEIN
PRZEDTEM J. Neuhöfer



WE LWOWIE
ADOLF SILBERSTEIN
przedtem
J. NEUHÖFER
Optyk i Mechanik
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l 9. i róg Sykstuskiej l. 1.

Największy skład towarów optycznych, mechanicznych, fizykalnych i matematycznych **po cenach najtańszych.**

Uwaga!!! Okulary i cwikiery ze szkłami dymnemi lub niebieskiemi w cenie 50 ct., 70 ct., złr. 1 do złr. 20.

Telegraficzne dzwonki domowe i pokojowe urządzam w miejscu i na prowincji.

Naprawy optyczne i mechaniczne wykonuje jak najstaranniej po cenach bardzo umiarkowanych.

Zamówienia z prowincji wysełają się starannie pakowane za zaliczką odwrotną pocztą. 2056 12—?

Wszystkie przedmioty osobiście kupione lub sprowadzone mogą być dowolnie odmienione bez dopłaty.

Me… bieg… nalez… Polsk… przy… nistr… uzdo… trzo… umie… mość… nika…

…em“ … ansport … SKIEJ … TY … ybornym … wonią.

. złr.	2·20.
. „	3·40.
. „	4·20.
. „	5·20.
s. „	1·70.
n. „	1·50.
k. „	4·—.

…nej poczto… każdej stacji pocztowej w kraju. 2108 3—12

D…
w po… , obejmujące 820 … pola, 150 morgów łąk, z go… …nią i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, z propinacją są do wydzierżawienia od 1. Maja 1885 roku.
Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Fruchtman** w Stryju. 2162 3—3

Kąpiele morskie w Ostendzie
w Belgii.

Najpiękniejsze i najbardziej uczęszczane kąpiele morskie na kontynencie, rezydencja letnia Ich Mości króla i królowej Belgii.

Sezon kąpielowy
od 1. czerwca do 15. sierpnia.
Nowy Kursal.

Wspaniała grota nad morzem. Codzień Koncert i **Soirées dansantes** w Kursalu. Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie zostają pod zarządem administracji miasta Ostendy. 2111 3—0

W sobotę dnia 12. lipca
Wielkie międzynarodowe regalty żeglarskie.
Dzień 8.
Amateur-Match od Portu Wiktorja do Ostendy.

Epilepsję **(padaczkę),** oraz inne choroby nerwowe leczy **listownie** lekarz specjalista Dr. **KILLISCH** w **Dreznie.** Z powodu osiągnięcia znakomitych rezultatów złoty medal naukowego Towarzystwa w Paryżu. 1686 7—0

EKSTRAKT ROŚLINNY
(Vegetabilien Extrakt)
Dr. SCHWAIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.
Dostać można flakon po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencją, albo bezpośrednio u 2176 1—25
Dr. SCHWEIGERA w Wiedniu,
VIII., Laudong. 29,
lub też w składzie dla Galicji u apt. p. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.

KĄPIELE SIARCZANE
Trenczyn-Cieplice,

perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagthal 30 minut, od Lwowa przez Bogumin-Żylin. 12 minut, z Krakowa 5 godzin, mają 32° R., są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym **i tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracje z **dobrym tanim wiktem** i wybornemi napojami i prześliczną okolicę **Rozpoczęcie pory 1. maja.**
Ilustrowane programy rozsyła darmo **książęcy zarząd kąpielowy.**

W SZCZAWNICY
w górnym Zakładzie

do wydzierżawienia nader korzystnie położony **HOTEL POLSKI** mieszczący **40** pokoi z urządzeniem, wraz z salą na restaurację, obszerną werandą, kuchnią, lodownią, piwnicami, ogrodem i zabudowaniami do tego domu należącemi.
Bliższych wiadomości bez pośrednictwa osób trzecich udziela właściciel **Ignacy Garan** w Nowym Sączu. 2102 3—6

Wiedeń, Hotel Höller
Bellariastrasse — Burggasse, 2. 1746 5—10

W pobliżu c. k. zamku i Ringstrasse. — Przyjemne położenie w środku miasta. — Ceny pokojów umiarkowane, podług taryfy stałej od 80 ct. do złr. 3·50 za dobę — Wielkie i eleganckie lokalności restauracyjne z werandą na ogród. — Kolej konna wprost z hotelu we wszystkich kierunkach ku miastu i przedmieściom.



Najnowsze **młocarnie** parowe, pociągowe i ręczne od najprostszej aż do czyszczącej na sprzedaż.
Najnowsze **kieraty** 1-, 2-, 4- i 6-zaprzęgowe do każdej maszyny, najdoskonalszej konstrukcji i najlepszej roboty, wyrabiają jako specjalność i dostarczają z Wiednia
PH. MAYFARTH & Co., Wien II. Praterstrasse 78
fabryki maszyn w Frankfurcie nad Menem i w Wiedniu.
Porządni ajenci pożądani! Handlom wysoki rabat!

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna
JANA IHNATOWICZA
magistra farmacji i chemika sądowego
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
p o l e c a:

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.
Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. Pudełko 50 ct.
Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający, i odwietrzający powietrze używany w biórach, korytarzach do skrapiania sukień itp. Flakon 50 ct.
Kadzidłoanti miazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach, używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 50 ct.
Torciczki desinfekcyjne radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie, ulica Halicka l. 25, w Krakowie Sukiennice l. 20, oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika; w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego; w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie w aptece p. Macury; w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza; w Samborze w aptece p. Maresza; w Kołomyi w aptece p. Stenzla. 2001 2—0

Program bezpłatnie franco.

Największa w kraju!
CZYTELNIA
polska, francuska, niemiecka i angielska,
tudzież 1844 8—0
WYPOŻYCZALNIA NUT
na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu
GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
pod zarządem
KAROLA WILDA
we Lwowie, 3, ulica Akademicka, 3,
zalecają się największym doborem dzieł najlepszych i **najnowszych** i cenami bardzo przystępnemi.

! Największy wybór. Najtańsze ceny !

Ogłoszenie licytacji.
C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie,
podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 30. kwietnia 1884 r. a nieprolongowane i niewykupione zastawy,
w kasie zaliczkowej,
mianowicie:
papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.
w dniach 4. i 5. sierpnia 1884 r.
o godzinie ½10 przed południem
w obec c. k. Notarjusza
przez publiczną licytację
najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Lwów dnia 4. lipca 1884 r. 2146 1—3
Dyrekcja.

Osłabienie siły mężkiej, choroby nerwów,
skryte grzechy młodości i wyuzdania.
Dr. Wruna
Proszek peruwiański
(wytworzony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedyny i jedynie nadaje się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie członków płodnych i rodnych, a temsamem u mężczyzn impotencję, a u kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, powstałą przez ubytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, niknięcie siły fizycznej, boleść w krzyżu i pacierzu, migrenie, znużenie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemja i t. d. 2019 34—0

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością, jak Dr. Wruna proszek peruwjański; nieszkodliwość poręczona.
Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.
Składy u następujących pp. aptekarzy: We Lwowie; Z. Rucker; Piotr Mikolasz. apteka pod „Gwiazdą“; Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

WORKI na cukier trzcinowy, zboże, cement, guano i t. d. Od 16½ fen. Oferty do **Hermana Gustawa Schwabe w Hamburgu.** Są zawsze kupcy na stare worki. Poszukuje się ajentów do sprzedaży. 2043 17—?

Jako papier wartościowy pierwszego rzędu
polecam do kupienia
5% listy zastawne
Peszteńskiego węg. banku komercjalnego.

Kapitał akcyjny	złr.	5,000.000
Fundusz rezerwowy	„	370.000
Fundusz zapewniający	„	500.000
Wartość hipotek	„	38,600.000
Całkowita gwarancja	złr.	44,470.000
Listy zastawne w obiegu tylko	„	10,019.000

Te listy zastawne, które żadnemu nie podlegają podatku, mogą prawnie być używane do lokowania kapitałów gmin i korporacyj, do lokacji pieniędzy pupilarnych i depozytowych jakoteż kaucyj wojskowych i cywilnych.

Pewność tych listów nie podlega więc najmniejszej wątpliwości.

Jako bardzo ważne nadmieniam, że już płatne i przez niewiadomość nie inkasowane kapitały wylosowanych listów i nadal aż do odbierania tychże oprocentowane zostają.

Te listy zastawne sprzedaję po urzędowym kursie dziennym (teraz 99·50). 2134 2—3

AUGUST SHELLENBERG
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie.



Magazyn tanich sukień
Pierwszej spółki
krawców lwowskich
przy ulicy Hetmańskiej pod l. 10
we Lwowie

ma zaszczyt P. T. publiczności podziękować za łaskawe tak nadspodziewanie silne poparcie, i oświadcza, iż właściciele tegoż uznali za potrzebne takowy dla dogodności P. T. kupujących w każdym kierunku powiększyć i magazyn swój w wielki wybór gotowych tanich a dobrych sukień zaopatrzyć.

Chcąc również i tym żądaniom zadość uczynić by utworzyć rachunki i P. T. odbiorcom dać sposobność do nabycia tanich sukień na wypłatę ratami, oświadczamy, że gotowi jesteśmy pośredniczyć P. T. publiczności wyjednując kredyt u członków do tego towarzystwa należących i na każde w tym względzie zapytania chętnie odpowiemy.

Że magazyn spółki sam jako spółka kredytu nie udziela jest to ten powód, że mamy stałe ceny obliczone tylko za gotówkę — a przeto jak najmniejszym zyskiem, przy którym na żadne ryzyka strat jakie przy udzielaniu kredytu powstają, nie liczymy.

Równocześnie mamy zaszczyt niniejszem do powszechnej wiadomości podać, iż prócz ubiorów letnich i jesiennych znajduje się na składzie liczny zapas bluzek w różnych kolorach i gatunkach po cenie od 4 do 8 złr.

Ceny ubrań gotowych na składzie się znajdujących są następujące:
Garnitury letnie, jesienne i zimowe złr. 15, 17, 19, 22, 24 i wyżej.
Żakiety z kamizelką z kamgarnu, 18, 20, 22, 24, 26 i wyżej.
Paletoty zimowe 15, 18, 20, 22, 25, 28 i wyżej.
Haweloki do podróży 15, 16, 18, 20 i wyżej.
Ubrania dziecinne 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15.
Kamizelki białe 3, 3·50 i wyżej. 2123 5—0
Prochowniki 5, 5·50, 6, 7.
Szlafroki 16, 18, 20 i wyżej.
Bundy.
Kurtki do gospodarstwa i polowania.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonywane po cenach jak najtańszych.
Próbki wysela się franko.
Polecając się i nadal łaskawym względom kreśli się z najgłębszym szacunkiem
Zarząd Pierwszej spółki krawców lwowskich.

MORSZYN
Zakład kąpielowy solankowo-borowinowy i hydroterapeutyczny

wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich odnowiony i na świeżo urządzony w r. b. z wszelkiemi wygodami, **otwarty będzie od 20. maja. — Kąpiele solankowe i borowinowe, leczenie wodą, elektryką, oraz klimatyczne i dyetetyczne.**
Mieszkania suche, pięknie umeblowane, łazienki opalane, osobne dla mężczyzn i kobiet, sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia, gimnastyka i pyszny park szpilkowy. — **Kuchnia w zarządzie własnym dla gości kąpielowych, restauracji publicznej zakład nie ma.**
Przyjęcie chorych za porozumieniem listownem. **Ceny umiarkowane.** Stacja kolei Albrechta (pomiędzy Stryjem a Bolechowem), oraz poczta i telegraf w miejscu. — Bliższych objaśnień udziela. 2064 12—0
Dr. ALEKSANDER MEDWEJ,
lekarz i kierownik zakładu.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych
oraz
handel materjałów
HÜBNER i HANKE
WE LWOWIE, RYNEK
poleca

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podług, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY
olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,
masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,
lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,
najwyborniejsze
lakiery powozowe prawdziwe
angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche,
wszystkie gatunki,
anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złote w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i szelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.
Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips, 2059 25—0
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne

Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp. **prześcieradła gumowe.**
Pasy do maszyn i młocarn z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, łotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i karuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry itp.

Wszystko po najtańszych cenach.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franko.
Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.
Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Od Wysokiego rządu Jego Mości
Król. Szwedów
uprzywilejowany Dra Fr. Lengiel'a
Balsam Brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień wświdruje, jest od niepamiętnych czasów jak najwyborniejszy środek piękności uznanym; jeżeli go się wedle przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, te się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki, i dzióby z ospy, i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela. Cena dzbanuszka wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. z przesełką pocztową o 10 ct. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością.“ 1508 34—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie